

Afera w Mewie Resko

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 40 (501) Rok X 4.10.2011 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Wpadli z pistoletami i przeszukali rzeczy

(RESKO) Do naszej redakcji zadzwonił pan Stanisław Armata. Spotkaliśmy się 29 września br. Pan Stanisław opowiedział nam przygodę, jaka spotkała go w Resku.

Czytaj str. 7

**DOBRY WĘGIEL
ZA DOBRĄ CENĘ**

SKŁAD OPAŁU

RESKO UL. BROWARNA
TEL. 792 800 843
WĘGIEL BRUNATNY 350 ZŁ/T
WĘGIEL KAMIENNY OD 660 ZŁ/T
MOŻLIWY TRANSPORT.



- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD
www.betmix.pl
e-mail: silos51@wp.pl
tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI**

Od 15 czerwca zapraszamy do nowego salonu
Łobez ul. Niepodległości 18
tel./fax (091) 397 43 76

PSI SALON



VIOLA ROMMEL

STRZYŻENIE

PSÓW

PIELĘGNACJA KOSMETYKAMI

(+ ALL SYSTEMS I BIO-GROOM)

STYLIZACJA

Lecznica dla zwierząt
Łobez, ul. Rolna 18 A,
tel. 693 021 200

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**

**Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna**

Węgorzyno tel. 601 301 602

Kandydat do Sejmu



Prawo i Sprawiedliwość

**Kpt.ż.w. Waldemar
Jaworowski**

Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość, ul. Nowogrodzka 84/86, 02-018 Warszawa



Pracuję dla Was!

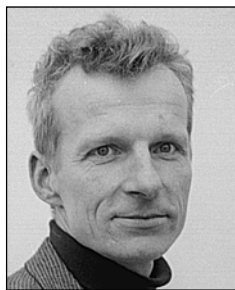
**Lista nr 1
Miejsce nr 8**



**lista PSL
pozycja nr 1**

**ZYGMUNT
DZIEWGUĆ**
Kandydat do Sejmu 2011





Kazimierz Rynkiewicz

W poprzednim numerze, w artykule „Nie głosujcie na partie, które ograniczają obywatelom dostęp do informacji”, opisałem zamach na prawa obywatelskie, jaki przeprowadziła koalicja PO-PSL. Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu minionej kadencji, w nocy, wprowadzono poprawkę do ustawy o dostępie do informacji publicznej, która może być wykorzystywana do utajniania danych o sprawach gospodarczych państwa i negocjacjach międzynarodowych. Pokazałem, na przykładzie walki o informację na temat Tarczy Antykorupcyjnej, że Platforma nie jest obywatelska, bo ukrywa informacje przed obywatelami i do jej ujawnienia zmusiły rząd dopiero wyroki sądowe. Po ujawnieniu tych informacji wyszło na jaw, że nie było i nie ma Tarczy Antykorupcyjnej. Tę wiedzę zawdzięczamy organizacji społecznej, które, wyręczając dziennikarzy prorzędowych mediów, pytają o różne sprawy naszego państwa i nie dają się zbywać. To te organizacje są dzisiaj obywatelskie, walcząc o nasze niezbywalne prawo do wiedzy o tym, kto i jak nami rządzi. To one dzisiaj wykorzystują podstawowy atrybut demokracji – rozliczanie polityków z tego, co głoszą. Po prostu sprawdzają.

Gdy Stowarzyszenie Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich zajmowało się Tarczą Antykorupcyjną, inne - Stowarzyszenie Blogmedia24 z siedzibą w Olsztynie zajęło się stoczniami, w Gdańsku i Szczecinie, po słynnej próbie sprzedaży stoczni szczecińskiej Katarczykom. Gdy media już dawno zapomniały, a nikt wtedy niczego nie wyjaśnił i wydawało się, że temat został zamieciony pod dywan, stowarzyszenie temat drażyło, by sprawdzić, jak to naprawdę było. 4 września 2009 roku złożyło do Ministerstwa Skarbu Państwa (MSP) wniosek o udostępnienie informacji publicznej dotyczącej: 1. urzędowo poświadczonego odpisu umowy pomiędzy Ministrem Skarbu Państwa, bądź zarządcą kompensacji majątku Stoczni Gdynia S.A. w Gdyni i Stoczni Szczecińskiej Nowa sp. z o.o. w Szczecinie, a Stichting Particulier Fonds Greenrights w sprawie nabycia składników majątkowych w/wym podmiotów. Wnoszę nadto, aby doręczony odpis

Są w Polsce ludzie, którym się chce

Platforma nie jest obywatelska, bo odmawia obywatelom wiedzy

przedmiotowej umowy, sporządzony był zarówno w wersji polskojęzycznej, jak też w wersji obcojęzycznej, o ile w takiej wersji umowa ta została również sporządzona; 2. urzędowo poświadczonego odpisu dowodu uiszczenia przez SPF Greenrights wadium w kwocie 36 141 835 zł, bądź jej równowartości w walucie obcej.

W uzasadnieniu stwierdzono: Wniosek niniejszy znajduje szczególne uzasadnienie w treści przepisu art.6 ust.1 pkt 5) ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. z 2001 r. Nr 112, poz. 1198 z późn. zm.). Niewątpliwie nadto, przedmiotowa umowa jest dokumentem urzędowym w rozumieniu treści przepisu art.6 ust.2 cyt. wyżej ustawy, albowiem zawiera oświadczenie woli funkcjonariusza publicznego podpisane w ramach jego kompetencji. Taki sam wniosek złożyło do Bud-Bank Leasing Sp. z o.o. w Warszawie, Zarządcy Kompensacyjnego stoczni, który miał stocznie sprzedawać.

Podaję uzasadnienie do wiadomości naszych lokalnych dziennikarzy, by pokazać, na tych przykładach, jaką siłą dysponują, jeśli chcą oczywiście dobrze wypełniać swoją powinność wobec mieszkańców, a nie wisieć na klamce w przedpokoju władzy w oczekiwaniu na łaskę i ochłapy rządzących. Niestety, w naszym regionie większość lokalnych dziennikarzy poszła na garnuszek władzy i przestała ją kontrolować, stąd taka marna tu demokracja i wynikające z tego cywilizacyjne zapóźnienie. Proszę sobie wyobrazić, że w Płotach dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Stanisław Wojsznis odmówił nam podania nazwisk zatrudnionych w jego zakładzie, powołując się na ustawę o ochronie danych osobowych! Z kolei w Złocięncu zarówno burmistrz jak i dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej mgr inż. Marcin Czerniawski odmówili nam informacji o zasadach wynajmu przez stowarzyszenie lokalu gminnego, który z kolei stowarzyszenie podjęło na redakcję gazety, której burmistrz płaci za „dobre” wieści. Jak można się domyślać, za darmo. Tutaj z kolei dyrektor ZGM powołał się na ustawę o „zwalczaniu nieuczciwej konkurencji” i „tajemnicę przedsiębiorstwa”. Pan magister inżynier wychodzi z założenia, że jeden wydawca może płacić za redakcję cenę rynkową, a drugi nie, i tym sposobem

zwalcza nieuczciwą konkurencję! W ramach dostępu do informacji publicznej chętnie się dowiem, kto mu dał dyplom magistra. Obaj dyrektorzy odmawiając, nie wydali decyzji administracyjnych, tylko przysłali pisemka. Tak tu działa administracja.

Taka tu władza współżyje z mediami, a media z władzą. To oczywiście pokłosie „tuskowszczyzny”, ale skoro sądy zmusiły premiera do ujawnienia informacji, to zrobią to samo z naszymi lokalnymi bonzami.

Podaję te przykłady, by pokazać, w jakiej demokracji żyjemy po 4 latach rządów partii „obywatelskiej”. Gangrena toczy całe państwo, od góry do dołu, i słuszną jest diagnoza, że ryba psuje się od głowy.

Wracając do Stowarzyszenia Blogmedia24; Ministerstwo zbyło Stowarzyszenie lakonicznym piśmie, przy okazji tłumacząc, że umowy sprzedaży nie ujawni, bo nie są to pisma urzędowe. Bud Bank w ogóle nie odpowiedział. Stowarzyszenie rozszerzyło wniosek o dostęp do raportów i sprawozdań z postępowania kompensacyjnego ws. stoczni oraz zażądało od MSP wydania decyzji administracyjnej, zaś Bud Bank zaskarżyło do sądu na bezczynność. Następnie złożyło skargę na MSP na bezczynność. W lutym 2010 Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że zarówno umowa sprzedaży, jak i dowody uiszczenia wadium, oraz raporty unijnych administratorów są informacją publiczną i zobowiązał ministra do rozpatrzenia wniosku o jej udostępnienie. Zdaniem Sądu, zakresem ustawy o dostępie do informacji publicznej objęte mogą być również umowy cywilnoprawne, jeżeli zawierane są przez organy władzy publicznej lub też przez podmioty pełniące funkcje publiczne, gdy dotyczą spraw publicznych.

Minister złożył kasację do NSA. W dniu 18.08.2010 r NSA oddalił kasację Ministra Skarbu Państwa i utrzymał w mocy wyrok WSA.

25 października 2010 r. Ministerstwo wykonując wyrok, przesłało Stowarzyszeniu kopie raportów Obserwatorów Stoczni Szczecińskiej i Zarządcy Kompensacji Stoczni Szczecińskiej Nowa.

Bud Bank (posiadający umowę katarską) przymuszony wydał decyzję odmowną. Stowarzyszenie zaskarżyło ją do WSA i 12 lipca 2011 r. wygrało. Bud Bank 22 sierpnia br. złożył kasację do NSA. Obywatele czekają na rozstrzygnięcie i ujawnienie tej dziwnej operacji sprzedaży



Po ponad rocznej walce w sądach Ministerstwo wykonując wyrok sądu, przesłało Stowarzyszeniu kopie raportów ws. Stoczni Szczecińskiej. Stowarzyszenie walczy jeszcze o ujawnienie umowy „katarskiej”.
<http://blogmedia24.pl/node/20088>

stoczni szczecińskiej jeszcze dziwniejszym Katarczykom. Sprawa likwidacji stoczni zaważyła na całej gospodarce naszego województwa i trzeba pamiętać, kto się do tego przyczynił. A obywatelom ze stowarzyszeń część i chwala; za upór, odwagę i chęć posiadania wiedzy o własnym państwie (nic o nas bez nas) – to jest właśnie obywatelskość.



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym
Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez, tel./fax (91) 39 73 730.

Damian Padziński przewodniczącym rady w Dobrej

(DOBRA) Tak jak zapowiadaliśmy, w Dobrej na ostatniej sesji doszło do zmiany przewodniczącego Rady Miejskiej. Po rezygnacji Jolanty Siekiery, na nowego przewodniczącego rada wybrała jej dotychczasowego zastępcę Damiana Padzińskiego.

O swojej rezygnacji z funkcji przewodniczącej rady Jolanta Siekiera poinformowała pismem, w którym podała, że przyczyną tej decyzji są względy osobiste. Nie było jej na obradach, gdyż przebywała zagranicą. Rada, po przyjęciu jej rezygnacji, przystąpiła do wyboru nowego szefa rady. Radna Aneta Grzywacz zgłosiła dotychczasowego wiceprzewodniczącego Damiana Padzińskiego, a radny Drapikowski – Kazimierza Łojka.

To głosowanie wygrał Padziński, który otrzymał 8 głosów poparcia, a radny Łojek – 6. Po tym wyborze zwolniła się funkcja wiceprzewodniczącego rady. Radni zdecydowali więc, że od razu dokonają wyboru. Radny Henryk Albiniak zgłosił Marię Bąk, a radny Drapikowski – Edwarda Stanisławczyka. Pięcioro radnych poparło Marię Bąk, a dziewięcioro Stanisławczyka, który tym samym został wiceprzewodniczącym rady. **KAR**

40 tys. zł za budynek pod świetlicę

(RESKO) Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Resku radna Renata Kulik przekazała wszystkim zgromadzonym informację na temat spółdzielczego pomieszczenia w Starogardzie, który miałby być wykupiony z przeznaczeniem na świetlicę wiejską.

Sprawa przejęcia pomieszczenia toczy się już od kilku miesięcy i wydają się, że wreszcie nastąpił przełom, z czego najbardziej z pewnością cieszą się mieszkańcy Starogardu.

- Mam informację odnośnie zakupu świetlicy w Starogardzie. Jestem po rozmowach z likwidatorem spółdzielni w Starogardzie, zostałam upoważniona do tego, aby przedstawić Radzie Miejskiej nową propozycję. Likwidator zaproponował nową cenę za sprzedaż pomieszczeń pod świetlicę. Nowa propozycja to 40 tysięcy złotych. Likwidator oczekuje także szybkiej odpowiedzi, ponieważ zależy mu na szybkiej sprzedaży pomieszczeń – mówiła radna Renata Kulik.

Przychylnie zdanie co do nowej oferty wyraził burmistrz Arkadiusz Czerwiński. - Zrozumiałem wcześniej podczas komisji, iż jeśli będzie taka propozycja, to ją przyjmujemy. I



tak nie zrobimy tego wcześniej, niż podczas kolejnej sesji, ponieważ będziemy musieli na tę inwestycję przerzucić pieniądze. Zaproponujemy może płatność w dwóch ratach, jeśli nie, to mamy miesiąc na to, aby wspólnie z panią skarbnik wypracować najkorzystniejszą ofertę. -

Radna Renata Kulik przekazała informację likwidatorowi, a ten, jak wynika z ustaleń, złożył oficjalną propozycję burmistrzowi. **PJ**

Zakład na złom



(ŁOBEZ). Jeszcze na początku ubiegłego roku pracowało tu około 40 osób. Dziś na części terenu byłego zakładu produkującego paszę, powstają małe firmy.

Jeszcze w sierpniu 2009 roku elewator zbożowy zakupił Hassan Al-Zubaidi (firma Al-Samer z Drawskiej Pom.). Elewatory zostały zmodernizowane i prowadzony jest tam skup zbóż.

Za betonowymi elewatorami jednak znajdują się metalowe, obok mieściły się obiekty. Zostały one zakupione tylko w jednym celu – pod rozbiórkę i sprzedaż metalu na złom. Po obiektach pozostała już jedynie sfera gruzu. Obiekty wyburzono wraz z maszynami znajdującymi się w środku. Elementy metalowe zostały załadowane i odwiezione na złom. Od jakiegoś czasu trwają próby rozebrania metalo-

wych elewatorów. Narazie nowemu właścicielowi nie wychodzi to zbyt łatwo, poszarpane są dolne partie zbiorników. Oczywiście i one trafią na złom. Po rozebraniu już wszystkiego i zainkasowaniu pieniędzy za metalowe części pozostanie uprzątniecie bądź nie placu i... sprzedaż go.

Tyle pozostało po zakładzie, który dawał pracę i środki do życia kilkudziesięciu rodzinom w Łobzie.

MM

**GABINET PSYCHOLOGICZNY
PRACOWNIA BADAŃ
KIEROWCÓW**

**badania na broń, poradnictwo
ul. Lipowa 7, Złocieniec**

Gabinet czynny w ustalonych telefonicznie terminach, kontakt po 15.30
tel. 604-207-996



ZARZĄDCA CMĘTARZA W ŁOBYE

Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a
91 397 03 97, 602 350 318,
jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

TRUMNY OD 590 zł

**Przewozy krajowe i zagraniczne
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,
kwiaty, wieńce, wiązanki**

**Biuro Administracji Cmentarza
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)**

Wodociągi pod spółką prywatną czy komunalną?

(ŁOBEZ). Spółka komunalna czy jednak gospodarowanie wodociągami na dotychczasowych zasadach – to pytanie, na które radni muszą odpowiedzieć i to jak najszybciej.

Umowa ze spółką dzierżawiącą wodociągi kończy się pod koniec marca przyszłego roku. Decyzja musi być jednak podjęta już niebawem, nim radni przystąpią do pracy nad przyszłorocznym budżetem.

Radni miejscy oraz burmistrzowie i urzędnicy po raz kolejny spotkali się w swoim gronie, aby przeanalizować wszystkie za i przeciw. Głosem doradcym był zaproszony przedstawiciel firmy doradczej z Poznania. Przedstawił on cały proces tworzenia spółek komunalnych oraz plusy i minusy takich decyzji. Przy okazji okazało się, że sytuacja Łobza zdecydowanie różni się od sytuacji, z jakimi dotychczas doradca miał do czynienia. Zasadniczą różnicą jest fakt, iż w Łobzie od 13 lat na mieniu gminnym swoją działalność prowadzi firma prywatna, toteż gmina nie posiada żadnego sprzętu. W związku z tym gmina, gdyby chciała powołać spółkę komunalną, na startcie musiałaby wyposażyć ją w sprzęt i narzędzia do pracy oraz zabezpieczyć działanie spółki w początkowym okresie jej trwania, być może nawet do pół roku. O ile sprzęt biurowy jest relatywnie tani, o tyle zakup koparek, ciągników i innych maszyn, to znaczny wydatek, który z czasem, przy dobrym zarządzaniu mógłby gminie zwrócić się.

Krok po kroku

Przedstawiciel firmy doradczej wyjaśnił radnym i burmistrzowi zasady tworzenia spółek komunalnych krok po kroku z uwzględnieniem zakresu odpowiedzialności burmistrza, Rady Miejskiej, Rady Nadzorczej i zarządu.

Zwrócił również uwagę, że tworząc spółkę, gmina wnosi do niej nie tylko rury znajdujące się pod ziemią oraz obiekty, ale także powinna wnieść ruchomości i wkład pieniężny.

Nieruchomości przekazywane przez gminę muszą być za każdym razem wyceniane przez rzeczoznawcę, który sporządza operat szacunkowy, ważny przez 12 miesięcy. Inaczej jest z ruchomościami: ciągniki, pojazdy, wyposażenie, biurka, komputery tutaj wpisywana jest wartość rynkowa.

Wkład pieniężny do spółki powi-

nien wystarczyć na początek działalności, szczególnie gdy ta zaczyna od zera.

W spółkach obowiązkowe jest powstanie rady nadzorczej, która musi składać się z minimum trzech członków. Kadencja zawsze trwa trzy lata. Zadanie rady kończy się na podjęciu uchwały, wykonanie uchwały powierza się burmistrzowi. Następnie burmistrz podpisuje umowę, która szczegółowo określa zadania spółki, regulowane kompetencje rady nadzorczej i zarządu.

Do rady nadzorczej nie mogą wchodzić radni ani osoby powiązane z urzędem miejskim. Żeby wejść do rady nadzorczej, należy posiadać m.in.: tytuł doktora nauk prawnych, być radcą prawnym, adwokatem, doradcą inwestycyjnym, biegłym rewidentem, lub mieć zdany egzamin państwowy na członka rad nadzorczych. Radę nadzorczą burmistrz może powoływać bez konkursu według swojego uznania. Rada może wykonywać swoje obowiązki bezpłatnie lub odpłatnie. Jednak osoby, które poświęciły wiele lat i wyrzeczeń na zdobycie tytułów raczej nie podejmują się tego zadania bezpłatnie. Najniższym organem, ale najwięcej mogącym jest zarząd – może być jednoosobowy w osobie prezesa spółki. Zarząd odpowiada przed radą nadzorczą i bezpośrednio przed burmistrzem.

Dwie strony medalu

Radnych interesowało m.in. wysokość wynagrodzenia dla członków rad nadzorczych w porównywalnych spółkach. Doradca uznał, że najlepszym rozwiązaniem jest wówczas, gdy rada nadzorcza spotyka się raz kwartalnie i od jednego posiedzenia pobiera 1,5 tys. zł.

Jednak to zarząd odpowiedzialny jest za wszystko, co dzieje się w spółce. To on podejmuje decyzję o inwestycjach, kierunkach działania i dlatego tak ważne jest, by była to osoba o odpowiednim poziomie aktywności i rozeznania w temacie.

Doradca zauważył, że obecnie zarządzającym wodociągami jest podmiot prywatny, toteż gmina o nic się nie martwi, czemu przytaknęli burmistrzowie. Wskazał jednak na drugą stronę medalu, że nie można wymusić inwestycji na niezależnym podmiocie – tu głowami pokiwali radni. Wiceburmistrz uznał jednak, że niepełnie jest to prawdą.

- Ciężko z bilansu zysków i strat wyczytać tak naprawdę pełną informację. Księgowość a realny poziom przychodów, to są dwie różne sprawy – powiedział doradca.

Kredyt dla spółki droższy

Wyjaśnił również, że gdyby spół-



ka miała podejmować inwestycje bez udziału miasta na zasadzie zdolności kredytowej wygenerowanej na bazie kapitału, to zawsze dostanie mniej korzystny kredyt niż gmina.

Jednak mimo tego, o czym nie wspomniano podczas spotkania, na liście rankingowej podmiotów ubiegających się o dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest więcej spółek niż gmin.

Dodał jednak, że spółka wykonując inwestycje, odzyskuje podatek VAT. Jak wynikało z dalszej dyskusji podatek odzyskuje również gmina. Brak bazy, która pozwoliłaby rozpocząć działanie spółki komunalnej, wymusiłaby zatrudnienie już od stycznia w Urzędzie Miejskim osoby, która miałaby zostać prezesem, by załatwiać wszystkie konieczne sprawy związane z powołaniem spółki. Miałby na to trzy miesiące.

Można się spodziewać, że gdyby spółka zaczęła realizować zadania w przyszłym roku, to pod koniec obecnej kadencji Rady, można dopiero ocenić działalność spółki. Pierwszy rok nigdy nie powinien być poddawany ocenie.

Burmistrzowie zastanawiali się również nad amortyzacją. Im więcej bowiem gmina przekazuje spółce tym wyższa amortyzacja, a zatem i wyższe opłaty za wodę. Ewentualnym wyjściem z sytuacji byłaby dopłata gminy za wodę, ale to wyjście przy zadaniach gminy, raczej nie będzie brane pod uwagę.

- Przecież ludzie co miesiąc za wodę płacą, więc będą wpływy. Amortyzacja jest wkładem niepieniężnym, to znaczy nie pociąga za sobą wydatków bieżących w bieżącym okresie. Amortyzacja jest to zapis księgowy pomniejszający wartość majątku. Jeżeli w wodzie zapisujemy, że amortyzacja wynosi np. 5 tys. zł, to musimy te 5 tys. zł wpisać na konto, abyśmy mieli te pieniądze. Żeby nie było tak jak dzieje się do tej pory, że firma z amortyzacji kupuje sprzęt, a teraz nam się tłumaczy, że ten sprzęt będzie ich

własnością. Inna sprawa nam nie potrzeba żadnych koparek ani ciągników. My chcemy, aby była sprzedawana woda i aby ta woda była ze ściekami razem rozliczana. W budżecie jest zapisany milion zł na 2014 na modernizację ścieków – powiedział radny H. Stankiewicz.

Radny przypomniał również, że wpływ z opłat wynosi 2,7 miliona zł. To wystarczająco dużo, aby spółka mogła sama z czasem kupować albo spłacać sprzęt.

Co wolno spółce

Została również wyjaśniona kwestia ewentualnej działalności spółki. Jako podmiot będący w 100 proc. własnością gminy, może przejąć od gminy zadania bezprzetargowo, może zarządzać również cmentarzem itd. Nie będzie mogła jednak wykonywać usług prywatnie osobom zamieszkującym na terenie gminy, aby nie być konkurencją dla istniejącej firmy wodociągowej.

Burmistrzów zainteresowała również kwestia VAT w odniesieniu do mającej rozpocząć się w przyszłym roku kilkunastomilionowej inwestycji na Zatorzu z dofinansowaniem unijnym na poziomie 50 proc. Możliwość odzyskania VAT istnieje bowiem, gdy podmiot zarządzający wodociągami jest dzierżawcą. W przypadku spółki – byłaby ona właścicielem. Musi być jednak ciągłość projektu, jeśli beneficjentem jest gmina, to w ciągu 5 lat nie może przekazać wodociągów. W tej kwestii doradca ma przesłać jednoznaczna odpowiedź – co gmina powinna w tej sytuacji zrobić.

Zaletą takiej spółki jest fakt, iż radni i urzędnicy mają duży wpływ na spółkę. Powołując spółkę komunalną, ma się nad nią pełną kontrolę. Zysk zostaje w spółce i można go inwestować w budowę sieci. Jeśli spółka jest w podmiocie prywatnym, urzędnicy i radni mają „święty spokój”, nie trzeba też ponosić kosztów początkowych, ale nie ma się wpływu na inwestycje, chyba, że wykonuje je gmina. MM

Sołtysi z gminy Radowo Małe chcą wyższych diet



Sołtysi z gminy Radowo Małe złożyli w ubiegłym tygodniu wniosek do Rady Gminy o podniesienie diety sołtysów.

„Zwracamy się do szanownej Rady Gminy w Radowie Małym o podwyższenie diety sołtysów z 100 zł na 150 zł miesięcznie, bez względu na obecność na posiedzeniu sesji Rady Gminy. Prośbę swą motywujemy tym, iż zwiększył się nam zakres pracy i koszty ponoszo-

ne w ramach realizacji funduszy sołeckich i obowiązków związanych z pracą sołtysa”.

Podpis pod wnioskiem złożyło 10 sołtysów. Jeden z sołtysów dodał jeszcze: - Naprawdę jest dużo pracy, gdy mamy fundusze sołeckie, trzeba dużo jeździć po Gryficach, Nowogardzie, jeździmy po różnych sklepach, szukamy tańszych rzeczy, wiecie przecież sami jak drogie jest dziś paliwo. Wszędzie jeździmy własnym transportem. Uważam, że 150 zł dla sołtysa to nie jest dużo, ponieważ jest to bardzo ciężka i wyczerpująca praca.

Swoje stanowisko wyrazili także radni. Zgadziali się ze zdaniem sołtysów, iż mają oni dużo pracy. Podawali jednak przykłady, iż sami w ramach wykonywanej pracy społecznej także ponoszą wiele kosztów, także głównie związanych z transportem. Jeden z radnych powiedział, iż jeśli zostanie przyjęty ten wniosek, to trzeba podnieść dietę dla radnych.

Skarbnik gminy potwierdziła, iż Radowo Małe jest gminą, gdzie diety radnych i sołtysów są jednymi z możliwie najniższych. Skarbnik zaznaczyła jednak, iż w tym budżecie nie ma mowy o podwyżce. Wniosek zostanie przyjęty do przyszłorocznego budżetu i podwyżka będzie możliwa dopiero w nowym roku.

Piotr Jachym



Do Reska przyjechali aż z Tucholi. Za pracą!

Wpadli z pistoletami i przeszukali rzeczy



(RESKO) Do naszej redakcji zadzwonił pan Stanisław Armata. Spotkaliśmy się 29 września br. Pan Stanisław opowiedział nam przygodę, jaka spotkała go w Resku.

- Jesteśmy z okolic Tucholi. Do Reska przyjechaliśmy za pracą. Jesteśmy tutaj od 23 września, trzy dni pracowaliśmy także w innym mieście. Pracę tutaj zlecił nam Dariusz Różycki. Mieliśmy dostać umowę zlecenie na wykonanie tej pracy przy melioracji na rzecze w Resku. Chcieliśmy jakąkolwiek formę umowy, aby mieć to na papierze. Kilka dni mija, nie mamy ani umowy ani pieniędzy. Dostaliśmy tylko 400 zł. Ogólnie obcinamy tutaj gałęzie nad rzeką, jednak już przy tym pan Różycki nas oszukał. Mówił, iż są to gałęzie nad wodą, jednak jak się okazało, są nawet do usunięcia drzewa w wodzie. Praca nam przez to by dłużej zesła. Spaliśmy w samochodzie, potem w kempingu.

Przyjechała do nas w nocy straż graniczna. Z pistoletami, kazali ręką na głowie trzymać, przewrócili nam wszystkie rzeczy. Mówili nam, że nie możemy tu pracować. Chcieliśmy od pana Różyckiego dokumentację na całą pracę tutaj do wykonania. Nie dostaliśmy jednak nic. Pracujemy tutaj jak głupi. Nie wiemy co mamy robić. Z jednej strony straż graniczna, z drugiej brak umowy. Przyjechalśmy tutaj za pieniędzmi ponad 300 km. Teraz jesteśmy stratni. Nie zostawimy tak tego. Wzięli nas za przestępców. Wyko-

rzystali też, bo wykonaliśmy już bardzo dużo pracy. Zgodziliśmy się, że zleceniodawca będzie płacił nam transzami, wyczyściliśmy już kilometr brzegu nad rzeką. Wracamy jednak do domu, nie będziemy się w koszty dodatkowe pakować. Jesteśmy stratni już tysiąc złotych, a mieliśmy zarobić za tę pracę 8 tysięcy. Jednak byliśmy także umówieni na całkiem inną robotę. - mówił zbulwersowany Stanisław Armata.

Zadzwoniliśmy do pana Dariusza Różyckiego, z prośbą o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

- Pan Armata miał dostać umowę zlecenie wraz z pieniędzmi zaraz po wykonaniu pracy. Umówiliśmy się, iż będę mu płacił zaliczkowo, transzami. Nie wypłaciłem jednak temu panu ani złotówki, ponieważ nie wykonał żadnej pracy. Udostępniłem mu także mój kemping. Byli tam jeden dzień, nic nie zrobili, więc za co mam dać panu Armacie pieniądze? O straży granicznej dzwonił do mnie i mówił w nocy. Nie wierzyłem mu wcale, był pijany i opowiadał jakieś głupoty. Mam w Resku swoich pracowników, jednak całkiem innych - stwierdził Dariusz Różycki.

Czekamy na informacje z instytucji zaangażowanych w to zdarzenie.

Piotr Jachym

OGŁOSZENIE**I przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż lokalu mieszkalnego**

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Radowianka” w Radowie Małym ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego składającego się z pokoju, kuchni, przedpokoju i łazienki położonego w Radowie Małym Nr 66/9 o pow. 28,1 mkw. wraz z udziałem 36/1000 części wspólnych w budynku mieszkalnym i działce gruntu dla którego Sąd Rejonowy w Łobzie prowadzi księgę wieczystą Nr KW 16130 stanowiący własność Spółdzielni.

1. Przetarg na poniższych zasadach odbędzie się w dniu 18.10.2011 r. o godz. 11.00 w siedzibie Spółdzielni w Radowie Małym.
2. Cena wywoławcza wynosi 45 000 zł/słownie: czterdzieści pięć tysięcy zł/
3. Wadium w kwocie 4 500 zł/słownie: cztery tysiące pięćset zł/ należy wpłacić na konto Spółdzielni Mieszkaniowej „Radowianka” w Radowie Małym Nr 51 1020 2847 0000 1402 0006 1127 do dnia 17.10.2011 do godziny 13.00, przy czym o wpłacie decyduje data faktycznego wpływu w/w kwoty na konto.
4. Kwota postąpienia wynosi 1000 zł.
5. Osoby przystępujące do przetargu winne okazać się dowodem tożsamości, dowodem wpłaty wadium wraz z podaniem numeru konta, na które w razie konieczności wadium zostanie zwrócone.
6. Wpłaty wylicytowanej przez wygrywającego przetarg kwoty należy dokonać w całości w terminie 21 dni od daty przetargu na konto Spółdzielni.
7. Wadium przepada na rzecz Spółdzielni w przypadku nie dokonania wpłaty wylicytowanej kwoty w terminie określonym w pkt.6 lub niestawienia się wygrywającego w kancelarii notarialnej w celu sporządzenia umowy notarialnej sprzedaży.
8. Wygrywający przetarg pokrywa koszty sporządzenia umowy notarialnej sprzedaży, dokonania zmiany w księdze wieczystej i podatku od czynności cywilnoprawnych.
9. W przypadku niedotrzymania warunków określonych w pkt. 6 i 7 przetarg zostaje unieważniony.
10. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.
11. Bliższe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 91 397 22 80 lub w biurze Spółdzielni w godzinach od 8.00 do 14.00.

MATERIAŁY BUDOWLANE

• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE, ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE

• łożyska • paski klinowe • oleje • filtry • przewody hydrauliczne

WYKOŃCZENIÓWKA tel. 91 39 14 074
USŁUGI FADROMA tel. 602 362 614
P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

SKUP SKŁAD OPAŁU
Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
Jerzy Spurek
698 676 984

**ZŁOMU,
MAKULATURY,
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO**

TYMPOL - OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

**SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNIĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE**

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

**Idealne miejsce
na wasze wymarzone
wesele**

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

Reklama
Tel. 91 39 73 730

**PROFESJONALNE
USŁUGI W ZAKRESIE
SPRZĄTANIA**

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSTE", Barbara Olczak
Łobez
Tel. 500 296 881

**GABINET
KOSMETYCZNY**
„Wicherek” Rok założenia 1988

Bezbolesne przekłuwanie uszu,
profesjonalne przekłuwanie ciała,
zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja,
makijaże, mikrodermabrazja, peeling
kawitacyjny, ultradźwięki, eksfoliacje,
wypalanie, laser, lampy, materac
zdrowotny, świecowanie uszu, masaże,
akupresura, solarium.
Porady bezpłatne.

Nowogard ul. Zielona 3 - obok
restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14
czynne od 11.00 do 19.00

**KOSTKA
GRANITOWA**
SZARA I KOLOROWA
PIASKOWIEC
Tel. 502 770 750

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**

TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW

USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI

Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19
tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

Bloczki tel. 091 39 73 730
Wzory na
zamówienie
samokopiujące

Złote Gody 11. łobeskich małżeństw



24 września w Łobzie miała miejsce piękna uroczystość, w Łobeskim Domu Kultury odbył się jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego 11. małżeństw.

Jubileusz ten obchodzili małżonkowie: Tadeusz i Olga Adamów z Łobza, Józef i Tamara Dubiccy z Łobza, Józef i Barbara Kojdowie z Łobza, Alfred i Wale-

ria Kowalczyk z Łobza, Stanisław i Marianna Pcionek z Łobza, Wiesław i Bogusława Rajzer z Łobza, Zbigniew i Maria Zielińscy z Łobza, Mieczysław i Janina Tym-

ko z Łobza, Józef i Czesława Walczakowie z Unimia, Jan i Anna Żaczek z Łobza, Józef i Stanisława Żywiec z Łobza. PJ



Oni będą czuwać nad przebiegiem głosowania i liczyć głosy

(POWIAT). Znane są już składy obwodowych komisji wyborczych, które będą czuwać nad prawidłowym głosowaniem w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 9 października 2011 r.

GMINA LOBEZ

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 1 w Łobzie z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 2, ul. Spokojna 4: Krystyna Borcz zam. Łobez, Sylwia Maczan zam. Łobez, Grażyna Jadwiga Małecka zam. Łobez, Bogumiła Szykaruk zam. Łobez, Magdalena Śniadecka zam. Łobez, Danuta Krystyna Lew zam. Łobez, Monika Agnieszka Witkowska-Doroszuk zam. Łobez, Ewa Ciechańska zam. Łobez.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 2 w Łobzie z siedzibą w Szkole Podstawowej Nr 1, ul. Bema 6: Adam Hlib zam. Łobez, Joanna Majkowska zam. Łobez, Zofia Krupa zam. Łobez, Bogdan Pokomeda zam. Łobez, Józef Andrzej Felich zam. Łobez, Stanisława Kazimiera Zaorska zam. Łobez, Urszula Bąk zam. Łobez, Grażyna Wawrzola zam. Łobez.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 3 w Łobzie z siedzibą w Zespole Szkół Gimnazjalnych, ul. Kościuszki 17: Dorota Deluga zam. Łobez, Krystyna Zienkiewicz zam. Łobez, Jolanta Elżbieta Krajewska-Krupa zam. Łobez, Jaśmina Sola zam. Łobez, Edward Andrzej Fojna zam. Łobez, Jarosław Jankiewicz zam. Łobez, Marianna Sumbar zam. Łobez, Anna Post zam. Łobez.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 4 w Łobzie z siedzibą w Łobeskim Domu Kultury, ul. Niepodległości 52: Zdzisław Jan Kryżyn zam. Łobez, Justyna Koltonowska zam. Łobez, Danuta Pelc zam. Łobez, Danuta Galczak zam. Łobez, Renata Kalwinek zam. Łobez, Henryk Jarzębski zam. Łobez, Iwona Rosińska zam. Łobez, Małgorzata Muszyńska Rudzka zam. Łobez.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 5 w Łobzie z siedzibą w Domu Dziecka, ul. Konopnickiej 42: Urszula Ewa Maćkowiak zam. Łobez, Anna Karolina Matuła zam.

Łobez, Magdalena Anna Rutkowska zam. Łobez, Elżbieta Janicka zam. Łobez, Henryk Szabunia zam. Łobez, Zofia Skólmowska zam. Łobez, Dorota Stanisława Krawętek zam. Łobez, Zajezerze, Małgorzata Don zam. Łobez.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 6 w Łobzie z siedzibą w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łobzie, Biuro Powiatu Łobeskiego, plac Spółdzielców 2: Elżbieta Pilecka zam. Łobez, Zofia Rodak zam. Łobez, Jadwiga Wysocka zam. Łobez, Jakub Belina zam. Łobez, Maria Jolanta Dorawa zam. Łobez, Stanisław Tuligłowicz zam. Łobez, Andrzelina Mieczysława Zwierzchowska zam. Łobez, Ewa Skonieczka zam. Łobez.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 7 w Łobzie z siedzibą w Środowiskowym Domu Samopomocy, ul. Sawickiej 31: Bolesław Korżak zam. Łobez, Mariusz Wierucki zam. Łobez, Halina Ślizewska zam. Łobez, Zbigniew Henryk Nowicki zam. Łobez, Izabela Kaczmarczyk zam. Łobez, Grzegorz Tuligłowicz Łobez, Anna Włodarczyk Łobez, Katarzyna Danyłczak Łobez.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 8 w Dalnie z siedzibą w Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadzieja”: Adam Piotr Maćkowiak zam. Łobez, Wiesław Franciszek Zienkiewicz zam. Łobez, Władysław Radziwanowski zam. Łobez, Jolanta Wanda Wielgus zam. Dalno, Włodzimierz Buczkowski zam. Łobez, Bogusława Pawlak zam. Dalno, Krystian Wiesław Antosik zam. Łobez, Joanna Pietrzyk zam. Łobez.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 9 w Belcznej z siedzibą w Szkole Podstawowej: Renata Agnieszka Będzik zam. Łobez, Iwona Tokarska zam. Łobez, Jolanta Krystyna Kopeć zam. Łobez, Piotr Paweł Kordyl zam. Belczna, Jan Woźniak zam. Kłepnica, Damian Urbański zam. Łobez, Mieczysław Lorek zam. Łobez, Piotr Kielan zam. Belczna.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 10 w Zagórzycach z siedzibą w remizie strażackiej w Zagórzycach: Justyna Paulina Walczak zam. Łobez, Dorota Irena

Zienkiewicz zam. Łobez, Krystyna Beata Cerkaska zam. Łobez, Aleksandra Magdalena Gruza zam. Łobez, Michał Tyrański zam. Łobez, Zajezerze, Ewa Małgorzata Matysiak zam. Łobez, Malwina Gęsikiewicz zam. Łobez, Małgorzata Różańska zam. Łobez, Zagórzycze.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 11 w Suliszewicach z siedzibą w świetlicy wiejskiej: Elżbieta Kieżun zam. Łobez, Grażyna Idzikowska zam. Łobez, Małgorzata Rutkowska zam. Łobez, Alicja Mrozek zam. Belczna, Remigiusz Diak zam. Łobez, Zajezerze, Marcin Mosiądz zam. Łobez, Agnieszka Chojnacka zam. Łobez, Agnieszka Kielar zam. Łobez.

GMINA WĘGORZYNO

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 1 w Węgorzynie z siedzibą w Gimnazjum w Węgorzynie, ul. Kościuszki 29: Bernat Paulina – Przewodnicząca, Nareska Krystyna – Zastępca Przewodniczącego, Bot Paweł, Kondraciuk Dorota Anna, Nadkierniczny Zbigniew, Nowacka Iłona Malwina, Waś Aleksandra Barbara, Wilk Łucja Marta.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 2 w Węgorzynie z siedzibą w Szkole Podstawowej w Węgorzynie, ul. Grunwaldzka 2:

Zduńczyk Katarzyna – Przewodnicząca, Jaroszek Andżelika – Zastępca Przewodniczącego, Drozdowska Anna Ewa, Fulczyńska Krystyna Barbara, Lekki Robert Marcin, Martynowicz Agnieszka, Nadkierniczny Marcin, Nowosad Lucyna.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 3 w Sielsku z siedzibą w Punkcie Przeszkolnym w Sielsku: Nadkierniczny Władysław Stanisław – Przewodniczący, Jaskulska Dorota – Zastępca Przewodniczącego, Bajowski Paweł, Baryluk Marta, Kołodziej Joanna Maria, Marciniów Paweł, Słomiński Tadeusz, Ustyjańczuk Elżbieta Teresa.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 4 w Runowie Pomorskim z siedzibą w Szkole Podstawowej w Runowie Pomorskim: Kamiński Tomasz Ludwik – Przewodniczący, Rzepka Łukasz – Zastępca Przewodniczącego, Dąbrowska Małgorzata Agnieszka, Jędrzejczak Maria

Małgorzata, Mularczyk Anna, Nadkierniczna Justyna, Rataj Emilia, Wojnarowska Wioleta.

GMINA RESKO

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 1 w Resku: Bronisław Jędrzejczak – przewodniczący komisji, Dorota Łachmanowicz – zastępca, Maria Olejnik, Joanna Wójcik, Edyta Michałowska, Zofia Kopka, Krystyna Leszczyńska, Janusz Najderek, Irena Siwicka Misieczko.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 2 w Resku: Kazimierz Pasternacki – Przewodniczący Komisji, Alicja Niedźwiedz – zastępca, Sylwester Właż, Gelomej Aleksander, Alicja Sobańska, Klaudia Szymańska, Alicja Tichanów, Władysława Rudkowska, Hanka Kurzawińska.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 3 w Łosońnicy: Alina Borowiec – Przewodniczący Komisji, Dorota Kowalska – zastępca, Wioletta Kurdziel, Dorota Kałkun, Małgorzata Imianowska, Dorota Kot, Joanna Nieszporek, Ludmiła Porębska, Karolina Celińska.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 4 w Łabuniu Wielkim: Daria Romańczuk – Przewodniczący Komisji, Anna Sołonyna – zastępca, Jacek Jankowski, Karolina Moszczyńska, Katarzyna Kulczak, Lucja Ciołek, Małgorzata Jaworska, Janina Korpacka, Anna Grankowska.

Obwodowej Komisji Wyborczej nr 5 w Starogardzie: Józef Leśniak – Przewodniczący Komisji, Ewa Matwijczak – zastępca, Krzysztof Kochelak, Maria Gajewska, Joanna Smolińska, Anna Młynarska, Danuta Berestek, Aneta Borowiec, Wiesława Roszyk.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 6 w Resku: Maria Latocha – Przewodniczący Komisji, Teresa Melnyczok – zastępca, Danuta Moszczyńska, Paweł Gradus, Tadeusz Zawada, Halina Babij, Genowefa Drabina.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 7 w Resku: Stanisława Barcikowska – Przewodniczący Komisji, Iwona Gut – zastępca, Magda Marcinkowska, Maciej Piaskowski, Ewa Podsadna, Gabriela But, Michał Buczma.

Przyjeżdżacie, zakładacie opaseczkę, na drugi dzień pęka w innym miejscu

W starej sieci brudna woda

(WĘGORZYNO). Jedną z kwestii dość często poruszanych podczas sesji przez sołtysów są hydranty. O konieczności ich instalowania tam, gdzie nie ma innych źródeł dostępu do zbiorników wodnych, mówią również strażacy.

Sołtys Mielna Józef Korcz (na zdjęciu) na pytanie, kiedy powstaną hydranty w tej wsi, usłyszał od

przedstawiciela spółki wodociągowej obsługującej gminę, że ta zainstalowała już hydrant tzw. płuczający, tzw. technologiczny.

- Sieć w Mielnie jest wykonana z rur o małej średnicy, do połowy wioski doprowadzona jest rura o fi50. Hydrant zainstalowany jest do ewentualnego poboru wody w razie awarii sieci. Nie uzyskuje się z tego hydrantu wody do gaszenia pożaru, ponieważ sieć jest za mała; sieć doprowadzająca wodę z Mieszewa wykonana jest z rury o fi90, co też nie spełnia wymogów przeciwpożarowych. Hydrant o większej wydaj-

ności jest tylko na zakończeniu nowej sieci przy starej hydroforni. Instalowanie większej ilości hydrantów nie ma tam sensu – wyjaśnił przedstawiciel wodociągów.

Na wypowiedź sołtysa, iż nigdy nie były tam cztery hydranty wyjaśnił, że to były punkty czerpalne.

- Ze starej hydroforni wychodzi jeden rurociąg fi 65, który rozchodzi się po terenie starego PGR, gdzie w tej chwili tam nic nie ma. Na część większą idzie rura fi 50, za hydrantem przechodzi na mniejszą średnicę fi40 i fi25. Jest tam duża awaryjność. Część rur jest stara, nie wiem czy jeszcze nie są przedwojenne. Położone są płytko, korodują i największa ilość awarii występuje właśnie tam – uzupełnił przedstawiciel firmy z Goleniowa.

Sołtys Mielna nie dał się jednak tak szybko zbyć wyjaśnieniami. Uznał, że nie jest to tłumaczenie, iż sieć jest zardzewiała.

- Pan wykonuje tam remonty. Już tyle lat tam jesteście, od tylu lat przejeżdżacie te wszystkie hydrofornie, rura pęka, przyjeżdżacie, zakładacie opaseczkę, na drugi dzień pęka w innym miejscu. To nie jest tłumaczenie, że sieć jest stara. Ona nie jest poniemiecka, ma około 30-45 lat. Już nie wspomnę o brudnej wodzie, którą mieszkańcy przepuszczają przez swoje liczniki – zripostował sołtys.

Dyskusję przerwał przewodniczący Rady Miejskiej Jan Mazuro, który odparł, że to temat na osobną dyskusję, albowiem to gmina musi zapłacić za wymianę sieci, a nie operator. Teraz od decyzji radnych będzie zależało, czy przeznaczą pieniądze właśnie na ten cel. MM



GMINA DOBRA

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 1 w Dobrej ul. Mieszczkańska 2: Buriak Agnieszka Maria zam. Dobra, Storta Edyta Ewa zam. Dobra, Głogowska Danuta zam. Grzęzno, Czerkawski Marcin zam. Dobra, Rusakowicz Regina zam. Dobra, Grzesiak Beata zam. Dobra, Mielewczyk Władysław zam. Dobra.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 2 ul. Rynek 1: Drapikowska Krystyna zam. Grzęzno, Rutkowska Klaudia zam. Dobra, Lewandowska Teresa zam. Dobra, Karpińska Jadwiga zam. Tucze, Wojna Helena zam. Dobra, Dawid Marta zam. Dobra, Piotrowicz Romualda Anna zam. Dobra.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 3 w Wojtaszycach: Mikołowska Jolanta zam. Krzemienka, Dziapa Bożena zam. Krzemienka, Cichocka Andżelika zam. Wrześno, Kujawa Magdalena zam. Dobropole, Jadwiżyc Halina zam. Grzęzno, Ciołek-Pater Ewa zam. Tucze, Sałdowska Marta zam. Tucze.

GMINA RADOWO MAŁE

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 1 w Radowie Małym: Kaczmarek Małgorzata zam. Radowo Małe, Zieliński Jacek zam. Borkowo Wielkie, Ciechański Marek zam. Siedlice, Mielczarek Jan zam. Radowo Małe, Wojciechowska Krystyna zam. Radowo Małe, Byra Wiesława zam. Radowo Małe, Fecek Katarzyna zam. Radowo Małe.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 2 w Rogowie: Matusik Stanisław zam. Radowo Małe, Pulkowska Agnieszka zam. Radowo Małe, Kudlińska Izabela zam. Siedlice, Lorent Iwona zam. Radowo Małe, Durkiewicz Marzanna zam. Radowo Wielkie, Podgórska Henryka zam. Rogowo, Limanowska Krystyna zam. Radowo Małe.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 3 w Gostominie: Merta Ludwik zam. Radowo Małe, Malatyńska Paulina Radowo Małe, Ciechańska Anna Siedlice, Lorent Krzysztof Radowo Małe, Sulej Biłbianna Radowo Małe, Śliwińska Joanna Radowo Małe, Dobrzańska Katarzyna Siemno Dolne.

Wybory uzupełniające w Węgorzynie

(WĘGORZYNO). 19 września wojewoda zachodniopomorski wydał zarządzenie w sprawie wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Węgorzynie w okręgu wyborczym nr 3, w którym odbędą się wybory na radnego.

Data wyborów dla okręgu obejmującego: Mielno, Mieszewo, Sielsko, Zwierzynek została wyznaczona na 20 listopada. Do wczoraj (poniedziałku) trwało zgłaszanie komisarzowi wyborczemu kandydatów na członków Gminnej Komisji Wyborczej w Węgorzynie. Do 6 paź-

dziernika Gminny Komisarz Wyborczy ma powołać Gminną Komisję Wyborczą, do 21 października do godz. 24.00 trwać będą zgłoszenia list na kandydatów na radnych; w tym samym dniu upływa termin zgłaszania kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych. Kampania wyborcza zostanie zakończona 18 listopada o godz. 24.00, natomiast głosowanie nastąpi 20 listopada w godz. od 8.00 do 22.00.

Siedziba Gminnej Komisji Wyborczej mieści się w Urzędzie Miejskim w Węgorzynie. MM

Kanalizacja z problemami

(WĘGORZYNO). Dobiega już końca inwestycja dotycząca budowy kanalizacji Aglomeracja cz. I, czyli w południowej części Węgorzyna.

Jednak jak się okazuje, nie obyło się bez problemów.

- Są opóźnienia, dokumentacja odbiega od stanu faktycznego, należy ją przerobić, w pewnych kwestiach odstąpić od projektu i zgodnie ze stanem faktycznym poprowadzić część inwestycji – powiedziała podczas sesji Rady Miejskiej burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska. MM

O naszych problemach i zadaniach związanych z kulturą, historią, tożsamością...

Polska kultura na Pomorzu nie jest kontynuacją byłej tu kultury niemieckiej, jakby niektórzy chcieli

Odwrócenie plecami do rodziców, patykiem rozgrzebujemy pomorską ziemię, szukając korzeni, a one są gdzie indziej

Jak można opowiadać historię na Pomorzu

Historię na Pomorzu można zacząć opowiadać tak: 17 września 1939 r. Sowieci napadli na Polskę, wbijając jej nóż w plecy. Potem wymordowali polską elitę w Katyniu i wielu innych miejscach, i zaczęli wywozić rodziny polskich żołnierzy na Sybir. Te, które przetrwały katorgę, wróciły do Polski, ale już nie w swoje rodzinne strony, lecz skierowano je na zdobyte ziemie zachodnie i północne, a więc także na Pomorze zachodnie. Przyjechali tu także Polacy z wielu innych stron. Tu matki urodziły nas i to nam przyszło tworzyć Polskę na tych ziemiach, kontynuując ich tradycje, kulturę, historię.

Jednak można zacząć opowiadać ją zupełnie inaczej, np. tak: 17 września br. minęło 100 lat, gdy w Świdwinie Niemcy postawili wieżę widokową, nazwaną imieniem Bismarcka. Przez następne lata w dniu 1 kwietnia przy wieży odbywały się uroczystości z okazji urodzin kanclerza. Członkowie Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Carpe Diem w Świdwinie odbyli wyprawę rowerową, odnajdując i fotografując 17. podobnych wież, znajdujących się na ziemiach od Śląska, przez Pomorze Zachodnie, po Mazury. W tych dniach w świdwińskim zamku otworzyli wystawę fotograficzną o tych wieżach.

Nie bez kozery zapytałem wówczas, czy data 17 września młodym świdwinianom jeszcze z czymś się kojarzy, bo mnie i ludziom starszym z napaścią ZSRR na Polskę, po wcześniejszym pakcie Ribbentrop-Mołotow. Ta data ma podobne znaczenie dla Polaków jak 1 września. Czy ktoś miałby odwagę 1 września zrobić wystawę o wieżach Bismarcka? Wątpię, chociaż podobne zachowania stają się coraz bardziej możliwe. Dlaczego? O tym za chwilę.

Śledzę od lat próby opisywania naszej historii na Pomorzu. Pomijając ośrodki naukowe, są one dość

siernieżne i skupiają się głównie na kopiowaniu niemieckich dokumentów. Trudno więc tym osobom przypisywać miano historyków; ja nazywam ich kopistami. Jako wydawca i dziennikarz czasopism lokalnych, wielokrotnie zwracałem uwagę na potrzebę zajęcia się polską historią na Pomorzu, gdyż jej świadkowie wymierają, a to przecież najcenniejsze źródło pozyskiwania wiedzy historycznej; rozumianej nie tylko jako zapisu faktograficznego, ale także zapisu klimatu, obyczajów, mówionych świadectw i zachodzących procesów kulturowych. Wydawało się, że po przełomie politycznym 1989 roku, gdy wcześniej nie było można pisać historii „prawdziej”, nastąpi eksplozja zainteresowań polską historią powojenną na tych ziemiach, ale... nie nastąpiła. Nie ma tu miejsca na analizę przyczyn tego zjawiska, ale by zdać sobie sprawę z rozmiaru pustej przestrzeni historycznej, w jakiej się znajdujemy, wystarczy porównać ilość wydawnictw poświęconych historii niemieckiej na tych ziemiach i naszej. Oczywiście inaczej sytuacja wygląda w Poznaniu, Szczecinie i Koszalinie, a inaczej na prowincji, którą obserwuję na co dzień.

Okazało się, że zamiast odrabiać zaległości z historii najnowszej, większość skupiła się na kopiowaniu i kompilowaniu dokumentów niemieckich. Problem nie polega na tym, że zajmujemy się kulturą niemiecką, ale na tym, że nie zajmujemy się własną. Oczywiście ukazują się różne wydawnictwa, ale jakby na obrzeżu zainteresowań niemieckością tych ziem, które to zainteresowania zdominowały kierunek działań i świadomość społeczną kilku pokoleń. Trudno w takiej sytuacji wymagać, by młodzi ludzie kończący szkoły wiedzieli cokolwiek o „Wydarzeniach gryfickich”, jeżeli książka najpełniej dokumentująca tamte wydarzenia, autorstwa prof. Kazimierza Kozłowskiego, ukazała się w 1992 r. w nakładzie... 800 egzemplarzy. A przecież powinna być

lekturą obowiązkową na ziemiach, na których dokonano kolektywizacji i próbowano stworzyć nowy typ rolnika i obywatela na wzór sowiecki. Na tych dokumentach można by przeszedł operację, jaką przeprowadzono na świadomości naszych rodziców i ich dzieci, na nas, na następnych tu zamieszkujących pokoleniach. Byśmy mogli lepiej zrozumieć własne położenie, miejsce kulturowe, w jakim się znajdujemy, skutki tamtych procesów społeczno-politycznych, z którymi musimy zmagać się do dzisiaj, określając je mianem „mentalność popegeerowska”.

Nie chcecie wiedzieć, jak was zoperowano?

Cóż to za inteligencja pomorska, która nie chce wiedzieć, jak ją zoperowano? A czyż pójście w niemieckość tych ziem nie jest przypadkiem jednym ze skutków ubocznych takiej operacji? Czy z kolei skutkiem gruntownego nieprzemyslenia tamtej sytuacji jest obecna? Czyż to nie te same mechanizmy zniewolenia umysłów powodują, że kolektywizację tak łatwo obecnie zastępuje globalizacja, przy wtórze – taki jest trend, moda, wymóg czasów? To oczywiście kłamstwo, bo wystarczy pojechać do Skandynawii, by się o tym przekonać.

Niedawno obserwowałem, jak do podłobeskiej wsi przyjechała maszyna, która w ciągu miesiąca zmieliła na kruszywo wielkie budynki po byłym pegeerze. PGR zniknął z ziemi, a wraz z nim ogromna ludzka energia kilku pokoleń włożona w jego powstanie i funkcjonowanie. PGR zniknął, ludzie zostali. Aczy za 20 lat nie będzie tak, że przyjedzie podobna maszyna i strawi kilka powstałych w Łobzie supermarketów, bo nie będzie komu w nich kupować? Bo miejscowi radni beżmyślnie dali zgodę na ich budowę w centrum miasta; zjawisko niespotykane gdzie indziej. Powiedzą; no tak, ale szła globalizacja,

to znaczy nieuchronność, więc jak można było się opierać. Opierać się modom i trendom, a kształtować własne otoczenie może tylko człowiek wolnej woli. Tego wymagam od historyków, by swoją pracą kształtowali wolną wolę. By mogli to robić, musi być wolna dyskusja, więc taką podejmuję, zwracając uwagę na próby połączenia historii niemieckiej tych ziem z polską. Te próby wyrastają z procesów opisanych powyżej i mało kto podejmuje z nimi dyskusję. Na poziomie lokalnym tworzą już gęstą siatkę konkretnych działań, przejawiających się w sympozjach, rocznicach, publikacjach i tak zwanym odkrywaniu historii Pomorza, a przede wszystkim w zaniechaniu zajmowania się własną historią. Ta nadaktywność w sferze niemieckożnawczej, przy zaniechaniu w sferze poznawania własnej historii i kultury, prowadzi do wykorzenia pokoleń Polaków na Pomorzu z historii i kultury własnych rodziców. Następuje zerwanie ciągłości kulturowej i próba budowania jakiejś specyficznej tożsamości pomorskiej, która miałaby być konglomeratem historii niemieckiej i polskiej. Niektórzy uwierzyli, że na bazie zastanej tu kultury materialnej można połączyć kultury odrębne duchowo. Oczywiście nie można, ale problem jest szerszy, bo dotyczy naszego tu położenia na Pomorzu, zupełnie innego niż na Śląsku na przykład, co również niektórzy próbują nam wmówić, że jest tu jakieś podobieństwo. To wykorzenie w własnej kultury ma praktyczne skutki w bezrobociu i emigracji, która przekłada się np. na utratę jednego mandatu poselskiego w okręgu szczecińskim. Słabnie więc siła Pomorza w parlamencie polskim, zaś zamknięcie stoczni szczecińskiej zdegradowuje Pomorze na wiele lat.

Matejko nie jest europejski? Kompleksy?

Ulubionym miejscem spotkań historyków są sympozja, np. w Trze-

biatowie, Dygowie, Kulicach itd. Proszę zastanowić się, dlaczego na tych sympozjach przedstawiane historie pomorskich wsi kończą się na 1945 roku, tak jakby po tej dacie wsie nie miały już historii. Zwróciłem na to kiedyś uwagę, przeglądając foldery różnych miasteczek; w nich także historie kończyły się na tej dacie. Ktoś skopiował historię niemiecką, ale już nie zadał sobie trudu, by opracować polską historię miasteczka. To wymaga wysiłku intelektualnego, a kopiowanie już znacznie mniejszego. Dopiero jak weźmie się te opasłe tomy poseminaryjne widać, że mieszkamy w próżni historycznej. Jak tu nie nabrać wątpliwości, czy aby mieszkamy w Polsce. To nie żart, gdy w Gryficach Stowarzyszenie Przyjaciół Gryfic stawiało obelisk Marszałka Józefa Piłsudskiego, padały głosy – a co Piłsudski ma wspólnego z Gryficami. Prawda, do jakiej aberracji umysłowej i rozszczepienia tożsamości mogą doprowadzić kulturowe transgresje. Dla odmiany burmistrz Trzebiatowa powiedział mi ostatnio, że planuje założyć fundację im. Feiningera. Jego imieniem nazwano już galerię w Trzebiatowskim Ośrodku Kultury. Nie nazwali jej imieniem Jana Matejki lub Jerzego Nowosielskiego, bo zapewne mieliby trudności z wytłumaczeniem sobie i innym, co Matejko lub Nowosielski mogą mieć wspólnego z Trzebiatowem. Z kulturą – jak najbardziej, ale z Trzebiatowem? A jak będzie Feininger, to i Niemcy dadzą trochę euro i jaki sznyt europejski. Tak jakby Matejko i Nowosielski nie byli Europejcy. W ogóle ostatnio przyjmowane nazewnictwo szkół, galerii i rond (np. Hakena), nosi znamiona leczenia polskich kompleksów, ale nie miejsce tu, by je opisywać.

Historia wybierania rodzyneków

Bodajże dwa lata temu ktoś wymyślił obchody 100-lecia szpitala MSW w Kańsku, koło Złocieńca. Propozycja obchodów 100-lecia wybudowania wieży Bismarcka w Świdwinie wydaje się już tylko następstwem popularyzacji takiego (bez) myślenia. Jeszcze trochę to potrwa i doczekamy obchodów 100-lecia koszar, jakich w miasteczkach sporo, a skąd wyruszały wojska niemieckie na Polskę. Nie można wybierać sobie z historii rodzyneków i piec na własnym ogniu. Jak już chcemy skrzyżować tutejszą kulturę niemiecką z polską, to trzeba być konsekwentnym. Co prawda wyszłoby nam, że dowódca 12 Brygady Zmechanizowanej w Szczecinie gen. bryg. Andrzej Tuz jest następcą prawnym i kulturowym gen. płk.

Josefa Harpe, który wziął udział w inwazji na Polskę i stacjonował w ówczesnym Stettin, ale jak się pracuje nad tym, to może da się to jakoś opisać i wytłumaczyć.

Od kiedy zaczyna się historia Świdwina

W programie Stowarzyszenia Carpe Diem wyczytałem, że „głównym założeniem jest „ocalenie od zapomnienia” wspomnień osób w podeszłym wieku, byłych i obecnych mieszkańców Świdwina. (...) Oczywiście nie zamierzamy pomijać przedwojennej, niemieckiej przeszłości miasta. Jesteśmy w pełni świadomi, że może to budzić pewne kontrowersje, ale sądzimy, że poziom emocji pozwala już na to, aby historia Świdwina nie zaczynała się od daty 3 marca 1945 roku”. Skreślając kilka uwag do autorów programu, napisałem w Wieściach świdwińskich (Nr 5 z 14.03.2011): „Historia Świdwina zawsze będzie zaczynać się od 3 marca 1945 r. i zupełnie nie zależy to od poziomu emocji, ale od faktu, że 3 marca przestał istnieć Schivelbein, a pojawił się Świdwin i Polacy, więc od tej daty rozpoczęła się nasza tu historia. Jeżeli autorzy twierdzą, że nazwa Świdwin istniała tu wcześniej, to proszę o fakty. Jeżeli chcą uznać historię Schivelbein za naszą, to muszą włożyć sporo wysiłku, by to uwiarygodnić. (...) Gdy czytam: „Schivelbein-Świdwin. Korzenie tożsamości”, to nie bardzo wiem, o jaką tożsamość autorom chodzi. Czy o korzenie tożsamości Niemców mieszkających w Schivelbein, czy o korzenie tożsamości Polaków mieszkających w Świdwinie, czy też o jakąś wspólną tożsamość miasta niemieckiego i polskiego lub też Niemców mieszkających tu przed 1945 i Polaków mieszkających po tej dacie. Czy z faktu, że oni mieszkali tu przed, a my po, można wyciągnąć jakiś mianownik dla wspólnej tożsamości? Oczywiście po tym, jak odpowiemy sobie na pytanie – co to jest tożsamość”. Stowarzyszenie, niestety, nie odpowiedziało na te pytania. Może lepiej poradzi sobie z zagadnieniem mój rówieśnik ks. Henryk Romanik, duszpasterz koszański środowisk twórczych, biblista, erudyta, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, poeta i laureat wielu konkursów literackich?

Romanika fantazje o pomorskiej kulturze integralnej

Najjaskrawszym przykładem próby połączenia kultury niemieckiej tych ziem z kulturą polską są

dwa teksty ks. Henryka Romanika; jeden zamieszczony w IX tomie „Dziejów wsi pomorskiej” (materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, wyd. Dygowo – Uniwersytet Szczeciński 2010), drugi w kołobrzeskim kwartalniku literackim „Latarnia Morska” (nr 1/15/2011).

W pierwszym tekście („O XVII-wiecznym pastarze-poecie ze Strzepowa”) Romanik napisał: „Spotkanie z Christianem Wagnerem chcę rozpocząć jednak od kilku uwag o naszych pomorskich sławach, ale też o patriotycznych kompleksach i kulturowych zaniedbaniach. Pomiedzy tegorocznym majowym pogrzebem Mikołaja Kopernika we Fromborku a kostiumowymi harcami w okrągłą rocznicę „wydarzeń grunwaldzkich” rodzą się pytania o tożsamość i kontynuację kulturową naszej małej, środkowopomorskiej ojczyzny”. Upominając się w 250 rocznicę śmierci von Kleista, wyraża pretensję, że: „Niewiedza akademicka, a może obciążona jakimiś ideologicznymi przesądami postawa obojętności, pozwalają na traktowanie tego „rodaka” spod Koszalina jak kompletnie obcego. Od wielu lat próbujemy przyswoić kulturowemu środowisku Pomorzania rodem z Karlina – Johnna Ernsta Benno (1777-1848). Wiedza o jego dorobku jest praktycznie nieobecna w naszych regionaliach, ale też jakoby niechciana, począwszy od środowiska akademickiego, przez literackie i wreszcie na społeczno-kulturalnym kończąc. Może to zbyt trudny temat, wykraczający poza granice dziedzictwa językowego, oddzielony ideologiami patriotyzmów, może pomorskie klimaty nie kontynuują świadomości swej kultury, jak to bywa na przykład na Kresach lub Śląsku”. Romanik ubolewa, że na konferencjach w Słupsku „trudno zauważyć zainteresowanie historyczną twórczością pisarzy niemieckich/pruskich naszego regionu przed 1945 rokiem”. Ma nadzieję, że: „Może stopniowe dojrzewanie pomorskiego środowiska i współpraca z europejskimi partnerami przyniesie z czasem przyswojenie pomorskiej kulturze, pojmowanej integralnie, także takich gwiazd jak „rzymski pisarz” ze Strzepowa (Strippow)?”

Ks. Romanik powtórzył te argumenty w „Latarni Morskiej”, w artykule „Benno powraca w swoje rodzinne strony. Po polsku”, przy okazji przypomnienia sylwetki i twórczości Johanna Ernsta Benno, niemieckiego poety, żyjącego w XVIII wieku na Pomorzu. Jako że czytuję poezję i literaturę, choć nie jestem takim erudyta jak Romanik, z szacunkiem odniósłbym się do jego pracy, gdyby poprzestał na opisie krytycznoliterackim. Jednak autor

przy każdej okazji wytyka ignorancję swoim oponentom i atakuje patriotyzm, uzalając się, że nie znajduje admiratorów dla swoich zabiegów czynionych w kierunku zmutowania kultury polskiej z niemiecką. Świadomie nie napisałem – pojednania polsko-niemieckiego, gdyż nie o pojednanie autorowi chodzi. Mu chodzi o jakąś mutację kulturową, a w najlepszym przypadku o implementację (to teraz takie „europejskie” słowo na topie) twórczości i niemieckich autorów do historii polskiej dziejącej się na Pomorzu.

Zacytujmy fragment z Latarni. Przypominając o 250 rocznicy śmierci Ewalda von Kleista, Romanik stwierdza: „To, że nie stał się w tym roku patronem wydarzeń lub przedsięwzięć literackich na Pomorzu, prowokuje do zamyślenia nad tożsamością naszej nie tylko regionalnej kultury. (...) To, że będzie to też rok 600-lecia „wiktorii grunwaldzkiej”, klasycznego stereotypu odwiecznego antagonizmu polsko-niemieckiego, może być okazją do refleksji nad kondycją naszej tradycji kulturowego sąsiedztwa, karmionej przez dziedzictwo Sienkiewicza i Kraszewskiego. Potrzeba odkrywania lokalnej przeszłości w miastach regionu łączy się ze zmusną nauką pojednania z własną – to znaczy tutejszą, także opowiadaną po niemiecku pomorską historią. Nie robimy tego dla Niemców, dla których nasz język ciągle „za trudny”. Jest nam to potrzebne jako Polakom i Europejczykom, ale nade wszystko jako „ludziom stąd”. Kilkopokoleniowa „poniemieckość” Pomorza i innych ziem polskich, przeżywana jako tymczasowość i nie-tutejszość, nie pozwala na spokojne, stanowcze i twórcze mówienie o tradycji niemieckiej, zajmowanie się „nie-polską” przeszłością i jej literaturą, która długo nie mogła stać się integralną częścią tradycji naszej małej ojczyzny. Fakt, że piszę te słowa z nutą zaciętrzewienia, jest owocem wieloletnich sporów z polskimi i niemieckimi patriotami, którzy swoją ignorancję i niekompetencję, wzajemną niechęć i dystans pokrywają emocjami i epatowaniem bliznami wszystkich wojen. (...) Nazywam go „kranjanem” i przestaję bać się języka, z którym kojarzą się leki wczesnej edukacji. (...) Mijają lata, a tymczasem koszańnianin Benno znajduje zainteresowanie raczej u sąsiadów niż wśród swoich”. Może starczy, bo swoje credo ks. Romanik wypowiedział już jasno.

Jak Romanik zrobił mnie dziedzicem

Mimo wszystko jeszcze jeden cytat, bo akurat odnosi się do mnie, jako dziennikarza. *Cd. na str. 12*

Polska kultura na Pomorzu nie jest kontynuacją byłej tu....

Ciąg dalszy ze str. 11

Benno pisywał w gazecie i Romanikowi udało się „wytropić” w archiwach niemieckich kilka roczników „owego pierwszego koszalińskiego periodyku”. Autor nazwa poetę „patriarchą koszalińskiego dziennikarstwa” i dodaje: „Nawet jeżeli takie genealogie nie dadzą się wprost kontynuować wśród dzisiejszego pokolenia pracowników „IV władzy”, to przecież wszystkie dzisiejsze media noszące w nazwie słowa „Pomorze” i „Koszalin” są faktycznie dziedzicami owej starej „Koesliner Zeitung”, która była tu wydawana jako następczyni APV od 1859 do 1945 roku”.

Troszkę się wystraszyłem, bo byłem redaktorem naczelnym „gminy pomorskiej” i oto Romanik uświadomił mi, że jestem „faktycznym” dziedzicem niemieckich tu gazet. Więc i treści? Od razu wyobraziłem sobie te nagłówki z lat 1939-45. Co ja teraz powiem rodzicom, bo śp. ojciec walczył w tym czasie na froncie, a mama do dzisiaj pamięta śpiewy niemieckich „żołdaków”. A teraz okazuje się, że jako dziennikarz jestem spadkobiercą tego dziedzictwa. Co prawda obiecałem sobie nie szargać nerwów ks. Romanika i nie „epatować bliznami wszystkich wojen”, lecz podjąć polemikę merytoryczną, ale to przecież jakieś horrendalne nonsensy publikowane w poważnym piśmie.

Czy jeżeli jako młodzieniec znałem piłkarza Henryka, ma oznaczać, że każdy napotkany Henryk to piłkarz? A taką dzieciinną logiką posługuje się autor, jakby nie słyszał o konwergencji i wnioskował, że skoro motyl i jaskółka mają skrzydła i latają, to są ptakami. Podobnie z użycia słów „Pomorze” i „pomorski” przez Niemców i Polaków nie należy wnioskować, że istnieje tu jakieś „dziedzictwo”.

Kultura niemiecka odeszła na zachód, ze wschodu przyszła polska

Wszyscy podejmujący próby skrzyżowania kultury polskiej z niemiecką nie wyjaśnili sobie kilku elementarnych spraw i zbyt dowolnie zonglują pojęciami. Otóż w 1945 r. na Pomorzu zaszła radykalna zmiana. Niemcy, w wyniku II wojny światowej, z Pomorza odeszli, zabierając ze sobą swoją kulturę duchową, a została po nich kultura materialna – puste miasta i wioski. Zasiadlili je Polacy, przynosząc ze wschodu własną kulturę. Zupełnie odrębną. Nieporozumieniem więc jest twierdzenie, że nasza kultura może mieć jakiegokolwiek korzenie w

tej ziemi i jak będziemy w niej grzebać, to te korzenie „odkryjemy”. Niczego nie odkrywamy. Nasze korzenie kulturowe są na wschodzie, bo stamtąd „przyszli” nasi rodzice, przynosząc ze sobą tam ukształtowaną wiarę, język, tradycję, wrażliwość itp. Tam sięgają wszelkie „genealogie”. Bzdurą jest twierdzenie o przenikaniu się kultur w przypadku, gdy te kultury nie zetknęły się ze sobą, a więc nie mieszały; jedna odeszła, druga przyszła. Porównywanie sytuacji Pomorza do Śląska, gdzie tam kultury narodowe mieszały się przez stulecia, jest błędne. Na Pomorzu nie mieszały się; jeżeli już to polskie kultury regionalne i to może być ciekawe pole do badań. Łęki językowe wczesnego dzieciństwa mogą przemienić się w łęki późnego dzieciństwa; nie można Benno nazywać „krajanem”, jeżeli nigdy nie mieszkał w naszym kraju. Nie można tak niechlujnie używać pojęć, bo niedługo zaczniemy adaptować Eskimosów do naszej kultury. Papier wszystko przyjmie.

Nie ma kultury pomorskiej „pomiowanej integralnie”. To przesąd. Autor nasłuchał się frazesów o regionalizmach i automatycznie przeniósł je na Pomorze. Kultura na Pomorzu jest typowo polska. Niby skąd miałyby wynikać jej integralność? Poproszę o argumenty. Kultury regionalne mimo swych odrębności są nadal tylko częścią większej kultury narodowej, czy to w Polsce, w Niemczech, czy innych krajach, i pomimo tych odrębności stanowią kulturową całość. Jak autor wyobraża sobie wciągnięcie części kultury niemieckiej do polskiej? Czy tak jak wspominałem wcześniej – będzie wybierał rodzinę, czy z całym inwentarzem?

Już zupełnie śmiesznie brzmi opis „pruskiego patriotyzmu Pomorzan” w walkach z wojskami napoleońskimi i ich polskimi sojusznikami, gdy w tym czasie Prusy miały na sumieniu rozbiór Polski. Może Benno też w tym maczał swoje palce, jako wachmistrz. I co wtedy?

Dla terapii, bo się niepotrzebnie zaciętrzewia, polecam autorowi lekturę Joanny Salomon „Czas Herberta albo na dom w Czarnolesie”. A z Herberta „Rozważania o problemie narodu”:

(...)
chciałbym nareszcie wiedzieć gdzie kończy się wzmówienie a zaczyna związek realny
(...)
buntowałem się ale sądzę że ten skrawiony węzeł powinien być ostatnim jaki wyzwalaający się potarga.

Polecam również artykuł prof. Zbigniewa Zielonki zamieszczony w I tomie z konferencji naukowej „Dzieje wsi pomorskiej”, wydanym w 2002 r., pt. „Problem tradycji literackich wsi pomorskiej”. Tam autor znajdzie wiele odpowiedzi na swoje pytania i frustracje.

Odwróceni plecami do rodziców

Pozostawmy ks. Romanikowi jego powołanie do nawracania nas na przyjaźń polsko-niemiecką i krzewienie na Pomorzu kultury lub literatury niemieckiej. Tak jak on rozpacza nad klasycznymi stereotypami wziętymi z Sienkiewicza i Kraszewskiego, tak ja rozpaczam nad tym, że Pomorze polskie nie uzmysłowiło sobie do tej pory siły własnej historii. Gdy robię wywiad z mieszkańcem Świdwina, który przybył tu z Wołynia i mówi mi, że jestem pierwszą osobą, której po 50. latach opowiada historię rzezi na Wołyniu, to zastanawiam się, jakich jeszcze ludzi skrywa ziemia pomorska.

Okazuje się, że mamy tu sporo „bohaterów”, świadków i uczestników najprzeróżniejszych wydarzeń historycznych, których nikt o nic nie pyta. Ich życiorysy przyprawiłyby o zawrót głowy niejednego słuchacza, a reżyserzy i pisarze mieliby znakomity materiał do obrobienia. Jednak nikt się nimi nie interesuje. Żyją ludzie w Złocińcu, Świdwinie i innych miejscach, którzy próbowali po wojnie organizować państwo podziemne przeciw władzy komunistycznej. Żyje tu jeden z ostatnich żołnierzy wyklętych, który wyszedł z więzienia w 1971 roku, więc jak słyszę, że w latach 70. powstała w Polsce pierwsza opozycja demokratyczna, to zastanawiam się, jak długo jeszcze będziemy „karmieni” zakłamywaną historią. Żyli lub żyją na Pomorzu uczestnicy wszystkich frontów i wydarzeń przed i wojennych; żołnierze września, spod Monte Cassino, Berlina, Sybiracy, dzieci Afryki, marynarze floty wojennej, Westerplaczczyce, ułani, legionści, rodziny katyńskie, powstańcy warszawscy. Oni stanowili sól tej ziemi, którą trzeba było zagospodarowywać. To oni nieśli resztkami sił, jakie im zostały, ów dzisiaj tak niemodny patriotyzm, pracowali, wychowywali dzieci i wnuki. I znosili swój los w milczeniu, bo nie mogli o tym mówić.

W 2003 r. opublikowałem materiał o Wołyniaku ze Świdwina. Napisałem wtedy: „Z otchłani naszej, polskiej historii, wciąż wydobywają się krzyki pomordowanych i pokrzywdzonych. To pokolenia naszych ojców i dziadów wołają o pamięć. (...) Pokolenia wychowane

w PRL-u zostały ustawione plecami do własnej historii. Stąd dzisiaj chętniej czcimy Sydonię i Puchsteinę w Łobzie, Feiningera w Trzebiatowie, Virchowa w Świdwinie i wielu innych znanych Niemców na Pomorzu, ślęczymy nad niemieckimi starodrukami, przepisując nie swoją historię, stawiamy pamiątkowe kamienie niemieckim przodkom, oczyszczamy niemieckie cmentarze zgorżeni wandalizmem ludzkiego zapomnienia i nietaktu. Wzruszeni swoim humanitaryzmem nie słyszymy krzyku za plecami. Nie dopuszczamy myśli o zdradzie, jakiej dokonaliśmy na naszych przodkach, odsyłając ich w niebyt, mordując ich po raz wtóry - naszym zapomnieniem. Odpląca nam wzdorliwym śmiechem swoich wnuków i prawnuków, którzy za nic będą mieć nasze dokonania; cmentarze będą dobre na schadzki i picie wina, a czić będą Ozziego Osbourne, Madonnę i Wiśniewskiego z Ich Troje, bo dla czego nie, gdy sami nauczyliśmy ich, jak unieważniać historię...

Co jest ważne tu i teraz

Musimy wiedzieć, co w danej chwili jest ważne. Uważam, że odpowiedzialność wynikająca z przynależności do określonej wspólnoty rodzi obowiązki wobec niej. Do takich należy opisywanie tej wspólnoty taką, jaka jest. Jak każda składa się z głupich i mądrych. Nie trzeba żadnej odwagi intelektualnej, by czuć się odpowiedzialnym wyłącznie za wspólnotę wykształconych i bogatych.

Pomimo doznanej krzywdy związanej z wysiedleniem (jak niektórzy mówią - wypędzeniem), Niemcy mogli stworzyć z tego faktu część własnej historii, czyli dramat, jaki się rozegrał, obłaskawić intelektualnie i emocjonalnie (opisać, opłakać, zaadaptować jako składnik własnej tożsamości). Z wysiedlenia trafili po prostu do demokracji, gdzie mogli to wszystko swobodnie czynić. Stąd heimat, gazety, szczegółowe opracowania, ścisła dokumentacja zabitych, doskonałe archiwa. Różnica między nami a nimi polega na tym, że my, również w części wysiedleni, w części pozbiarani zewsząd, czynić tego nie mogliśmy. Nie mogliśmy wytwarzać historii, by się w niej przyglądać, by się z niej uczyć, by mogła spełnić swą funkcję terapeutyczną - osvajania cierpienia. Zostaliśmy zamknięci w klatce komunistycznej dyktatury, gdzie za samo słuchanie radia można było trafić do więzienia. Dla Niemców jest to po prostu nie do pojęcia. I gdy przyszedł czas wolności, pierwszym, co trzeba było uczynić, to spróbować opisać samych

siebie po tym doświadczeniu. Postawić chociaż problemy. Próbować stworzyć katalog strat, jakie ponieśliśmy. Pytać o to, co przez te pół wieku nam umknęło, czego nam nie było dane zrobić, a co powinniśmy, by odzyskać tożsamość. A zamiast tego, zalała nas fala niemieckich kopii dokumentów, pocztówek, map. Zachowaliśmy się, jak dzikie plemię zauroczone inną cywilizacją, która nas zalała, i której nie mamy co przeciwstawić. Bo co? Jaką historię? Jakie myśli, jaką tożsamość. Z cywilizacją tak jak z wodą, wypełnia puste miejsca.

Co jest do zrobienia na Pomorzu

Historia każdego miasta składa się z historii jego mieszkańców, urzędów, firm, organizacji społecznych itd. By historię złożyć w całość, potrzebne są historie fragmentaryczne, np. szkoły, klubu sportowego, straży pożarnej, harcerzy, partii politycznych i polityki, gospodarki, kultury itd. Tego nie ma i to jest zadanie dla lokalnych patriotów i historyków. Bo znając nasz bałagan wiele spraw nam umyka. Umierają też świadkowie; odchodzi pokolenie, które pamięta jeszcze całą naszą tu historię, od początku. Jak oni odejdą, nikt już nie będzie pamiętał tamtego klimatu, obyczajów, jak to naprawdę było. Dlatego nie ma czasu na inne sprawy. Niemieckie dokumenty mogą poczekać, bo są. My swoich nie mamy i kto tego nie rozumie, nie rozumie Pomorza.

Jak wiele jest pracy, pokazuję przykładowo na znalezionym spisie tematów z jakiejś książki: Ziemie Zachodnie i Północne w polityce PZPR w latach 1949-1956; Pogranicze polsko-niemieckie w okresie stalinowskim; Migracje ludności, Kolektywizacja wsi, Obozy pracy na ziemiach zachodnich i północnych przed i po 1948 r.; Propaganda planu 6-letniego, Rozważania o działalności „księży patriotów”, Kościół grekokatolicki i jego wierni na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski; Stosunki narodowościowe, Władze polskie wobec ludności ukraińskiej, Akcja łączenia rodzin między Polską a RFN, Przebieg paszportyzacji. A to ułamek.

Na koniec wróć do Romanika i mu podobnych z zasadniczym pytaniem: byłem w Lubece w redakcji „Pomerische Zeitung”, która przez wszystkie te lata „obsługiwała” i archiwizowała historię wysiedlonych Niemców. Czy przez 45 lat PRL, a teraz 21 lat wolnej Polski, powstał na Pomorzu podobny ośrodek dokumentujący przesiedlenia Polaków z Kresów? Proszę z tego wyciągnąć wnioski.

Kazimierz Rynkiewicz

Udział w demokracji nie musi być banalny!

„Młodzi głosują” w gimnazjum i liceum w Resku

Już 9 października wybierzemy 460 posłów i 100 senatorów, którzy przez najbliższe 4 lata będą dla nas pracować. To my decydujemy o ich zatrudnieniu, dlatego mamy prawo wiele wymagać od kandydatów i potraktować kampanię jak proces rekrutacyjny. Równocześnie okres przedwyborczy to moment zwiększonego zainteresowania zagadnieniami społeczeństwa obywatelskiego. Warto go wykorzystać dla kształtowania postaw i nawyków obywatelskich wśród młodzieży.

W związku z tym uczniowie Gimnazjum i Liceum w Resku, zgodnie z programem „Młodzi głosują” podjęli działania wyborcze. W obu szkołach wykonano gazetki informacyjne na temat wyborów parlamentarnych. Podczas lekcji wiedzy o społeczeństwie omówiono zasady wyborcze, przebieg kampanii wyborczej, młodzież przygotowuje projekt edukacyjny dotyczący aktualnych wyborów.

29 i 30 września w obu reskich szkołach odbyły się prawyborcy, podczas których młodzi wyborcy głosowali na partie polityczne, których komitety zostały zarejestrowane



w naszym regionie. W Gimnazjum frekwencja wyniosła 88%, w Liceum 66%; uczniowie obu szkół swoje głosy najliczniej oddali na PIS, które wygrało zdecydowanie. Na drugim miejscu PO w Liceum, a w Gimnazjum Ruch Palikota.

Po głosowaniu młodzież obu szkół otrzymała kalendarze europejskie, ulotki wyborcze. Sama akcja przebiegła bardzo sprawnie.

Teraz kolej na pełnoletnich wyborców. A my, społeczność uczniowska, czekamy na kolejne wybory!

A. Popielarz
Gimnazjum Resko
Liceum Resko

Od Redakcji

Wyniki prawyborów w Resku zaskakują mnie tylko jednym - drugim miejsce w gimnazjum zajął Ruch Palikota, wyprzedzając nawet PO. Co prawda uczniowie nie będą jeszcze głosować, ale warto pochylić się nad ich preferencjami, nieodbiegającymi przecież od krajowych sondaży, pokazujących wzrost poparcia dla Janusza Palikota wśród dorosłych.

Niedawno TVN pokazała kilku kandydatów jego Ruchu; homoseksualista, transwestyta, kryminalista z zatartą już karą, dziennikarz „NIE” Urbana, gazety chamskiej i wulgarnej, dziennikarz „Fakty i Mity”, podobnej NIE, antyklerykalnej, której redakcja zatrudniła swego czasu ofecera SB, Piotrowskiego, jednego z morderców ks. Jerzego Popiełuszki. Na wiecu z młodymi ludźmi Palikot nawoływał do sadzenia i palenia marihuany. Swoją popularność jako poseł PO zdobył wymachując sztucznym penisem i świńskim ryjem. Robił chamskie uwagi pod adresem śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Gimnazjalistom może się to podobać, bo taki szczeniacki wiek, ale co w tym widzą dorośli???

Rozumiem, że można buntować się przeciwko temu co jest, ale jak już się buntujemy, to w imię czegoś lepszego, a nie bydlęcego. KAR

Sprzątanie Świata w ZS w Resku

16.09.2011 r. uczniowie Zespołu Szkół w Resku wzięli czynny udział w ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie Świata”.

W tym roku szkolnym akcja została zorganizowana przy współpracy z Nadleśnictwem Resko reprezentowanym przez p. Leszka Ryńca. Głównym jej celem było naświetlenie młodym ludziom problemu związanego z zaśmiecaniem otaczającego nas środowiska przez bezmyślne wyrzucanie odpadów w miejsca zupełnie do tego nie przeznaczone.

Młodzież zaopatrzona w worki wraz z nauczycielami przeszła ul. Leśną oraz drogą w kierunku Miłogoszycy, dokładnie zbierając wszystkie nierozważnie porzucone śmieci. Spotkanie zakończyło się wspólnym ogniskiem z kiełbaskami.

Serdecznie dziękujemy Nadleśnictwu Resko za owocną współpracę.

Agata Mielniczek



Ewa Radanowicz nominowana na nauczyciela roku



Ministerstwo Edukacji Narodowej i tygodnik „Głos Nauczycielski” ogłosili 10. edycję konkursu „Nauczyciel Roku 2011”.

To jedyny taki konkurs w Polsce, podczas którego nagradzani są najlepsi z najlepszych, nieprzeciętni nauczyciele. Przyznawane w nim laury są porównywane w Polsce w świecie oświaty do hollywoodzkich

Oskarów a nawet medali olimpijskich.

W gronie 13 finalistów znalazła się dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Radowie Małym Ewa Radanowicz.

Finał konkursu odbędzie się 13 października 2011 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. W ubiegłym roku nagrodę zwycięzcy - fizykowi Markowi Golce z Radomia - wręczył prezydent RP Bronisław Komorowski.

Finalista może ze sobą zabrać grono towarzyszące; i tak z panią dyrektor pojedzie do Warszawy wójt Radowa Małego, nauczyciel z placówki oświatowej oraz rodzina laureatki.

Publiczna Szkoła w Radowie Małym, bez względu na rozstrzygnięcie konkursu otrzyma honorowy dyplom i tablicę, która zostanie przyczepiona na ścianie szkoły. Jest to tablica mówiąca o tym, że jest to „Szkoła na medal”. PJ

Awanse nauczycieli



Podczas ostatniej sesji Rady Gminy w Radowie Małym Wójt Józef Wypijewski wręczył Joannie Jabłońskiej i Ryszardowi Mroczo akt nadania awansu zawodowego nauczycieli.

Pani Jabłońska i pan Mroczo to nauczyciele z Zespołu Szkół Publicznych w Radowie Małym. Po ślubowaniu nauczycieli odbyło się nadanie belfrom stopnia nauczyciela mianowanego. Ryszard Mroczo uczy w szkole geografii i matematyki natomiast Joanna Jabłońska jest nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej.

Egzamin na nauczyciela mianowanego odbywa się w Urzędzie Gminy w obecności dwóch ekspertów, przedstawiciela organu prowadzącego szkołę, jako jej przewodniczący, przedstawiciela organu sprawującego nadzór pedagogiczny oraz dyrektor szkoły. Nauczyciele prezentują swój dorobek zawodowy następnie otrzymują pytania, na które odpowiadają. Nauczyciele z Radowa Małego zdobyli maksymalną do zdobycia ilość punktów – 40/40.

Przy tej okazji, opinią wyróżniająca został nagrodzony dyrektor Szkoły Podstawowej w Siedlicach pan Ryszard Jamroży. PJ

Przygotowanie szkół w gminie Radowo Małe

Na ostatniej sesji Rady Gminy w Radowie Małym został przedstawiony raport na temat przygotowania szkół do rozpoczętego już roku szkolnego 2011/2012. Szkoły zostały odwiedzone przez Komisję Oświaty. Zakres kontroli obejmował: stan techniczny i sanitarny obiektów, ocenę placówki pod względem BHP i przeciwpożarowym, przygotowanie placówki pod względem edukacyjnym w tym gotowość kadry pedagogicznej.

Szkoła Podstawowa w Siedlicach

Przeгляд szkoły w Siedlicach nie przyniósł zastrzeżeń w zakresie stanu technicznego i sanitarnego. Stan techniczny instalacji grzewczej i elektrycznej bez zastrzeżeń. Szkoła od ubiegłego roku szkolnego doczekała się nowych drzwi zewnętrznych, parapetów, okien oraz docieplenia i malowania placówki, w trakcie roku szkolnego wszystkie niedociągnięcia zostały usunięte i naprawione. Stan sanitarny szkoły jest na poziomie dobrym. Usunięty drzewostan przed frontem szkoły wyraźnie nadal estetyki i poprawił bezpieczeństwo dzieci tam przebywających. Kuchnia szkolna funkcjonuje bez zastrzeżeń. Cały budynek szkoły od wewnątrz (korytarze) został pomalowany, dodatkowo 2 sale lekcyjne, stołówka i pomieszczenia kuchni.

Dowozy uczniów do szkoły zostały opracowane i nie budzą zastrzeżeń w zakresie możliwości przyjazdu i powrotów uczniów do szkoły. Kadre pedagogiczną szkoły stanowią: dyrektor szkoły, 6 nauczycieli zatrudnionych na pełnym etacie łącznie z zerówką, 7 nauczycieli niepełnozatrudnionych.

Do szkoły w Siedlicach w tym roku uczęszcza 64 dzieci, 3 uczniów więcej niż w poprzednim roku szkolnym. Na terenie szkoły zorganizowano zajęcia wyrównawcze dla uczniów mających trudności z nauką, zajęcia rekreacyjno-sportowe, plastyczne, muzyczne i taneczne. Dodatkowo najpóźniej od listopada w szkole w ramach projektu unijnego „Systemowo w Radowie Małym” dzieci klas I-III będą miały zajęcia matematyki, logopedii, opanowania dysleksji, gimnastyki korekcyjnej, socjoterapii, zajęć z uczniem szczególnie uzdolnionym, spotkań z psychologiem oraz dwa razy w miesiącu wyjazdy na basen. Projekt jest realizowany wspólnie z Zespołem Szkół Publicznych w Radowie Małym.

Uruchomiono stołówkę szkolną, w której wydawane są dwa

posiłki dziennie. Obecnie z dożywiania korzysta 42 dzieci, w większości są to posiłki refundowane przez OPS w Radowie Małym.

Zespół Szkół Publicznych w Radowie Małym

W szkole jest łącznie 35 pracowników pedagogicznych, 21 w szkole podstawowej i 14 w gimnazjum. Status zawodowy kształtuje się następująco: 7 dyplomowanych, 16 mianowanych, 7 kontraktowych.

W bieżącym roku szkolnym w placówce funkcjonuje 13 oddziałów klasowych w szkole podstawowej oraz 6 w gimnazjum. Łączna liczba uczniów w szkołach i przedszkolu wynosi 354 w tym 45 dzieci w klasie 0, 189 w szkole podstawowej i 120 w gimnazjum.

Szkoła realizuje wszystkie dotychczasowe elementy swojej oferty dydaktycznej, artystycznej i sportu. W bieżącym roku znacząco wzbogaciła swoją ofertę w sprawie organizacji pomocy pedagogiczno-psychologicznej – został zatrudniony psycholog w wymiarze 10 godzin, logopeda również na 10 godzin oraz pedagog.

W czasie wakacji udało się pomalować korytarz na drugim piętrze nowej części szkoły, malowanie świetlicy oraz pomieszczeń gospodarczych sprzątarek.

Konieczne są do wykonania remonty na sali gimnastycznej. Cieknie bowiem dach. Konsekwencją tego jest zły stan podłogi, która zaczęła puchnąć. Z dużych okien na sali gimnastycznej wypadają uszczelki co stanowi duże zagrożenie podczas silnych wiatrów lub huraganów.

Szkoła ma tragiczną sytuację dotyczącą realizacji budżetu na zadania związane z ogrzewaniem szkoły. Nie posiada funduszy na olej opałowy. Posiada tylko jego niewielki zapas w kotłowni. Z szacunkowych danych wynika, że w okresie od października do grudnia szkoła zużywa około 40000 litrów oleju, cena wynosi 3,56 zł, czyli potrzebne jest około 142.400 zł. PJ

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl(wpłata na konto)
PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**MIESZKANIA****Powiat łobeski**

Sprzedam kawalerkę w centrum Łobza. Tel. 793 923 739

Sprzedam kawalerkę w Resku 28 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 604 559 005

Łobez, sprzedam mieszkanie własnościowe 43,29 mkw., cena do uzgodnienia. Tel. 696 923 590

Sprzedam mieszkanie wł. w centrum Łobza, I piętro. Cena do uzgodnienia. Tel. 696 923 590

Sprzedam tanio mieszkanie 3 pokojowe, 68 mkw. w Radowie Małym. Tel. 602 301 017

PRACA**Powiat łobeski**

Poszukuję elektryka do zaprojektowania i wykonania wewnętrznej instalacji elektrycznej w domku letniskowym w Trzebowie w listopadzie 2011r. Tel. 601 971 890.

Zatrudnimy niepełnosprawnego rencistę do robót gospodarczych. Tel. 91 397 4041

Powiat gryficki

Poszukiwani elektrycy z Gryfic lub okolic. Firma MVB zatrudni elektryków do pracy na prowadzonej budowie szpitala w Gryficach. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod nr. Telefonu 661 911 710

Przyjmę pracowników do pracy w gospodarstwie rolnym. Tel. 607 925 991

Region**Zatrudnię tynkarzy.**
Tel. 605 069 239

Firma Run – Trans zatrudni kierowcę kat. C + E. Transport międzynarodowy. Kontakt 603 922 961.

USŁUGI**Powiat łobeski**

Usługi RTV naprawa Łobez. Cicha 3 w zakładzie i domowe. Tel. 604 845 753, 91 39 741 27.

KURIER 24h, szybki termin realizacji, nietypowe zlecenia, tel. 663 378 855

Usługi hydrauliczne. Tel. 600 382 214

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Powiat gryficki

Wyburzenia, rozbiórki. Tel. 724-510-626.

Przeprowadzki, noszenie, wywóz starych mebli i innych staroci. Tel. 668-343-638

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

NAUKA**Powiat gryficki**

Korepetycje – matematyka dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum. Pomoc w przygotowaniu do rozwiązywania testów. Tel. 602 384 943

NIERUCHOMOŚCI**Powiat drawski**

Dom wraz z ogrodem sprzedam w Drawsku Pom. Tel. 94 363 2176

INNE**Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedam piekarnię połączoną wraz ze sklepem spożywczym w miejscowości Dobra k. Nowogardu. Obiekt z pełnym wyposażeniem i bieżącą produkcją. Są również do "przejęcia" dobrzy pracownicy oraz kontrahenci. Tel kom. 887 467 309 lub stacjonarny 91 392 0334

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

TOWARZYSKIE**Region**

Poznam samotną panią lat 45 -50 w celach towarzyskich. Tel. 796 931 776.

ROLNICTWO

Bohnhorst InterHANDEL
...niezależny partner w handlu zielenią

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność! Pelen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

MOTORYZACJA**Powiat gryficki**

Sprzedam samochód CITROEN JUMPER MAX, 2000; 2,5 TDI, Przebieg 2081, Cena 9,5 tys. zł – do uzgodnienia. Ważny przegląd i ubezpieczenie. Tel. 91 397 10 574, 514 344 568.

Kupię części do Fiata 125p, Fiata 126p, Poloneza. Tel. 503 789 806

Sprzedam Renault Megane rok 1997, poj. 1,6; przegląd oraz OC. Komplet opon zimowych. Cena 2.500 zł. Tel. 791 727 642

NIERUCHOMOŚCI**Powiat łobeski**

Mam do wynajęcia halę 300 mkw. w Łobzie + duży plac. Tel. 506 897 352

Sprzedam dom ze sklepem na wsi, po kapitalnym remoncie, wysoki standard, niska cena, z powodu wyjazdu. Tel. 91 5616 727.

Sprzedam działkę budowlaną w Łobzie ul. Moniuszki o pow. 630 mkw., uzbrojoną we wszystkie media. Cena do uzgodnienia. Tel. 515 456 066

Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną, Łobez ul. Strumykowa. Tel. 664 861 934

Łabuń Wielki. Jednorodzinny. Nowopowstały o pow. całkowitej 245 m2, na działce 1643 m2 z powodu pilnego wyjazdu - niska cena (koszty własne). tel. 600 265 547

Zajezierze gm. Łobez Działka budowlana o pow. 2129 m2, uzbrojona, warunki zabudowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego. Cena do uzgodnienia. tel. 600 265 547

Węgorzyno. Ładny solidny dom, pow. działki 610 mkw., pow. użytkowa budynku 165 mkw. Cena 430.000 zł. Tel. 600 265 547

Łobez działki rzemieślnicze, powierzchnia od 2000 mkw., cena od 20 zł za 1 mkw. Tel. 91 397 3940, 600 265 547

Łobez. Działka inwestycyjna 4,5 ha. Miejscowy plan zagospodar. przestrzennego. Tel. 600 265 547

Tucze nad j. Woświn dz. budowl. 2700 mkw. - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

Powiat gryficki

Trzebiatów. Wynajmę od zaraz domek jednorodzinny umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, wc, łazienka. Tel. 505 389 183

Do wynajęcia lokal użytkowy położony w Gryficach przy ul. Sportowej 5A – na działalność gospodarczą - zakład fryzjerski, gabinet kosmetyczny itp. Tel. 514 786 715 po godz. 16.00

Sprzedam: 1/ działkę o pow. 997 mkw. zabudowaną budynkiem mieszkalno – usługowym o pow. 132, 19 mkw. w Gryficach przy ul. Ogrodowej oraz 2/ garaż murowany przy ul. Litewskiej Tel. 662-032-669

Biuro ogłoszeńTygodnika Łobeskiego
tel. 512 138 349**Dając ogłoszenie do Tygodnika łobeskiego**ukaze się ono w tej samej cenie także
w trzech innych gazetach:

Tygodniku Pojezierza Drawskiego

Gazecie Gryfickiej i Wieściach świdwińskich

To niedrogo - sprawdź. łobez, ul. Słowackiego 6
tel. 91 39 73 730; e-mail: wppp1@wp.pl

IV liga zachodniopomorska – IX kolejka

Stal Szczecin - Sława Sławno 7-0, Kluczewia Stargard - Pogoń II Szczecin 3-1, Energetyk Gryfino - Ina Goleniów 4-0, Orzeł Wałcz - Gryf Kamień Pomorski 1-1, Leśnik/Rossa Manowo - Hutnik Szczecin 2-0, Lech Czaplinek - Astra Ustronie Morskie 0-1, Vineta Wolin - Sarmata Dobra 1-1, Rega Trzebiatów - Victoria Przeclaw 0-2.

1. Energetyk Gryfino	24 29:6
2. Leśnik/Rossa Manowo	23 25:8
3. Stal Szczecin	18 20:12
4. Kluczewia Stargard	18 16:11
5. Gryf Kamień Pomorski	16 15:15
6. Pogoń II Szczecin	13 18:11
7. Orzeł Wałcz	13 15:12
8. Sarmata Dobra	12 18:18
9. Ina Goleniów	10 13:14
10. Vineta Wolin	9 12:12
11. Lech Czaplinek	9 8:16
12. Hutnik Szczecin	8 13:18
13. Sława Sławno	7 8:25
14. Victoria Przeclaw	7 9:13
15. Astra Ustronie Morskie	7 13:21
16. Rega Trzebiatów	1 4:24

Liga Okręgowa Szczecińska – IX kolejka

Arkonia Szczecin - Światowid Łobez 6-0, Kłos Pełczyce - Świt Skolwin 2-1, Masovia Maszewo - Ehrle Dobra Szczecińska 1-2, Polonia Płoty - Piast Chociwel 4-1, Sęp Brzesko - Zorza Dobrzany 1-2, Odra Chojna - Stal Lipiany 1-2, Unia Dolice - Sokół Pyrzyce 0-0, Morzycko Moryń - Odrzanka Radziszewo 2-1.

1. Morzycko Moryń	22 20:8
2. Kłos Pełczyce	22 20:8
3. Świt Skolwin	19 15:11
4. Unia Dolice	15 16:10
5. Arkonia Szczecin	14 19:5
6. Sokół Pyrzyce	13 8:13
7. Odrzanka Radziszewo	12 16:18
8. Ehrle Dobra	12 15:18
9. Zorza Dobrzany	11 8:9
11. Polonia Płoty	10 9:23
12. Stal Lipiany	10 13:14
13. Sęp Brzesko	10 15:20
14. Światowid Łobez	9 15:21
15. Masovia Maszewo	8 11:13
16. Piast Chociwel	4 4:15

Regionalna Klasa Okręgowa - gr. Szczecin Pn. - IX kolejka

Pomorzanin Nowogard - Chemik II Police 3-0, Iskra Golczewo - Sparta Węgorzyno 1-0, Wybrzeże Rewalskie Rewal - Błękitni II Stargard 2-2, GKS Mierzyn - Promień Mosty 5-3, Wicher Brojce - Kasta Szczecin-Majowe 4-2, Orzeł Łożnica - Wielgovia Szczecin 1-1, Ina Ińsko - Jeziorak Szczecin 1-0, Flota II Świnoujście - Sparta Gryfice 15-1.

1. Ina Ińsko	24 15:4
2. Iskra Golczewo	19 25:18

3. Kasta Szczecin-Majowe	19 17:10
4. Pomorzanin Nowogard	16 17:11
5. Orzeł Łożnica	15 12:17
6. GKS Mierzyn	13 21:15
7. Chemik II Police	13 23:13
8. Błękitni II Stargard	12 26:16
9. Jeziorak Szczecin	12 16:12
10. Wybrzeże Rewalskie	11 20:21
11. Wielgovia Szczecin	11 15:21
12. Promień Mosty	9 17:21
13. Wicher Brojce	8 15:20
14. Flota II Świnoujście	8 24:26
15. Sparta Węgorzyno	8 10:14
16. Sparta Gryfice	3 5:39

A klasa Szczecin gr. I – VI kolejka

Fala Międzyzdroje - Pomorzanin Przybiernów 1-0, Jantar Dziwnów - Orzeł Prusinowo 4-1, Korona Stuchowo - Bałtyk Gostyń 8-0, Błękitni Trzygłów - Mewa Resko 0-3, Sowianka Sowno - Bizon Cerkwica 1-0, OKS Goleniów - Bałtyk Międzywodzie 1-0.

1. Pomorzanin Przybiernów	15 38:2
2. Korona Stuchowo	15 29:9
3. Jantar Dziwnów	13 14:11
4. Błękitni Trzygłów	10 10:7
5. Fala Międzyzdroje	10 15:10
6. Sowianka Sowno	8 11:11
7. Bizon Cerkwica	7 14:12
8. Bałtyk Gostyń	7 9:18
9. OKS Goleniów	6 5:17
10. Mewa Resko	5 7:11
11. Orzeł Prusinowo	4 6:25
12. Bałtyk Międzywodzie	3 7:32

A klasa Szczecin gr. II – VI kolejka

Dąb Dębice - Orkan Dalewo 2-1, Dąbrowia Stara Dąbrowa - Olimpia Nowogard 0-4, Zenit Koszewo - Pomorzanin Krapiel 1-4, Rolpol Chlebowo - Radowia Radowo Małe 0-4, Zorza Tychowo - Orzeł Grzędzice 1-6, Unia Stargard - WODR Barzkowice 2-0.

1. Orzeł Grzędzice	12 15:5
2. Olimpia Nowogard	11 16:7
3. Dąb Dębice	11 15:7
4. Radowia Radowo Małe	10 13:6
5. Unia Stargard	10 18:13
6. Dąbrowia Stara Dąbrowa	9 10:9
7. Rolpol Chlebowo	8 10:11
8. Zorza Tychowo	7 9:11
9. Pomorzanin Krapiel	7 12:10
10. WODR Barzkowice	4 4:10
11. Orkan Dalewo	3 6:21
12. Zenit Koszewo	1 6:24

B klasa Szczecin gr. I – V kolejka

Zieloni Wyszobór - Gardominka/Polonia II Mechowo 3-2, Pomorzanin II Nowogard - Zalew Stepnica 0-0, Jastrząb Łosońnica - Huragan Wierzchosław 2-0, Znicz Wysoka Kamińska - Prawobrzeże Świnoujście 2-1.

1. Pionier Żarnowo	12 19:7
2. Znicz Wysoka Kamińska	10 9:6
3. Jastrząb Łosońnica	9 10:9
4. Zalew Stepnica	8 17:10
5. Gardominka/Polonia II	6 13:15
6. Zieloni Wyszobór	4 6:11

Sarmata - mimo cennego punktu, pozostał niedosyt

Vineta Wolin - Sarmata Dobra 1:1 (1:0)

Strzelcy bramek: dla Vinety Adam Nagórski (40'), dla Sarmaty Wojciech Bonifrowski (89').

Składy:

Vineta: Mariusz Bratkowski, Przemysław Tomków, Adam Osiełeniec, Dawid Chwałek, Łukasz Pankowski, Adrian Nagórski, Dawid Łodyga, Jakub Tarka, Mateusz Myśliński, Daniel Mężydło, Adam Nagórski, w rezerwie: Jakub Łapczyński, Jakub Przewoźny, Marcin Makowski, Kamil Adamczyk, Jarosław Filiks.

Sarmata: Marcin Libiszewski, Paweł Załęcki, Damian Padziński (k.), Kamil Pacelt, Wojciech Dorsz (25' Arkadiusz Pawłowski, 75' Radosław Cytowicz), Wojciech Guźniczak, Zdzisław Szwader, Krzysztof Szkup, Piotr Grochulski, Wojciech Bonifrowski, Maciej Gołdyn.

Przysłowiowego szczęścia zabrakło piłkarzom Sarmaty Dobra aby przywieźć komplet punktów z wyjazdowego meczu z Vinetą Wolin. Mimo znacznej przewagi w polu i wielu niewykorzystanych sytuacji bramkowych (podam tylko strzał w słupek Wojciecha Bonifrowskiego, strzał w poprzeczkę Wojciecha Guźniczaka, czy nie wykorzystana sytuacja „sam na sam” z bramkarzem Vinety w

ostatniej minucie meczu przez Krzysztofa Szkupa), Sarmacie po remisowym wyniku udało się wywalczyć tylko jeden punkt, wywalczony w końcowych minutach meczu przez Wojciecha Bonifrowskiego po jego znakomitym strzale z rzutu wolnego.

Po dziewięciu rozegranych meczach zespół Sarmaty prowadzony od nowego sezonu przez trenera Damiana Padzińskiego i jego asystenta Jarosława Jaszczuka, zdobywając 12 punktów zajmuje 8 lokatę w tabeli, i to jest miejsce porównywalne z wynikami w poprzednich dwóch sezonach, gdy na koniec sezonu Sarmata zajmował miejsca w górnej połowie tabeli.

Przed Sarmatą w trzech najbliższych kolejkach są mecze z drużynami, które aktualnie w tabeli zajmują trzy pierwsze miejsca, ale znając ambicję zawodników Sarmaty, kibice wierzą, że nawet w takich meczach zespół z Dobrej stać na korzystny wynik.

Już w najbliższą sobotę zawita do Dobrej aktualnie trzecia Stal Szczecin, następnie Sarmata uda się do aktualnego lidera Energetyka Gryfino, by ponownie na stadionie w Dobrej 22 października zagrać z aktualnym wiceliderem Leśnikiem/Rossa Manowo. *estan*

7. Prawobrzeże Świnoujście	3 9:14
8. Huragan Wierzchosław	2 10:15
9. Pomorzanin II Nowogard	2 6:12

9. Piast Kolin	3 5:19
10. Ogniwo Dzwonowo	1 5:15

B klasa Szczecin gr. II – V kolejka

Vitkowiec Witkowo - Piast Kolin 7-1, Saturn Szadzko - Orkan II Suchań 3-0, Znicz Sulibórz - Iskra Pomień 2-0, Światowid II Łobez - Kluczewia II Stargard 2-0, Ogniwo Dzwonowo - Derby Ulikowo 1-1.

1. Światowid II Łobez	12 17:7
2. Znicz Sulibórz	10 12:5
3. Vitkowiec Witkowo	9 13:7
4. Orkan II Suchań	7 10:9
5. Kluczewia II Stargard	7 10:12
6. Derby Ulikowo	6 9:5
7. Iskra Pomień	5 7:6
8. Saturn Szadzko	4 11:14

I klasa juniorów - gr. I Szczecin – V kolejka

Ina Goleniów - Sarmata Dobra 7-1, Sparta Gryfice - Polonia Płoty 2-4, Rega Trzebiatów - Vineta Wolin 1-2, Światowid Łobez - Gryf Kamień Pomorski 8-1.

1. Ina Goleniów	13 26:1
2. Sparta Gryfice	9 17:11
3. Polonia Płoty	9 14:11
4. Fala Międzyzdroje	8 11:6
5. Sarmata Dobra	7 8:6
6. Światowid Łobez	6 11:13
7. Rega Trzebiatów	3 7:29
8. Gryf Kamień Pom.	3 8:17
9. Vineta Wolin	0 3:11

Pierwsza impreza na nowym obiekcie sportowym w Resku

Stadionik jak marzenie

Gmina Resko śmiało i skutecznie inwestuje w rozwój lokalnej oświaty z myślą o dalszy, wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży.

Przed kilkoma tygodniami został ukończony i oddany do użytku następny już obiekt sportowy w Resku. Na terenie pomiędzy dwiema gminnymi placówkami szkolnymi - Gimnazjum a Zespołem Szkół, usytuowano wielofunkcyjny stadionik. Wzbudza on na wszystkich ogromne, pozytywne wrażenie. Nowoczesny kompleks sportowy, wyposażony w boiska do piłki ręcznej, siatkówki, piłki nożnej oraz korty tenisowe, wyłożony jest wysokiej jakości trawą syntetyczną. Urządzenia lekkoatletyczne w postaci bieżni 100-metrowej, bieżni okólnej o długości 200 m i skoczni w dal posiadają nawierzchnię tartanową. Dla widzów przygotowano trybunę z wygodnymi siedzeniami.

Nowy stadion w Resku to kolejna udana inwestycja bezpośrednio mająca wpływ na proces kształcenia

a także na zdrowy i kulturalny styl życia lokalnej społeczności. Przed trzema laty gmina wzbogaciła się o boisko typu Orlik przy Szkole Podstawowej, a niedawno w Starogardzie przekazano do użytku miejscowej szkole piękną halę sportową.

W piątek, 29. września br. nowy przyszkolny stadion w Resku zapełnił się młodymi sportowcami. Na bieżni i trasach terenowych w okolicy Gimnazjum przeprowadzono zawody dla wszystkich typów szkół w powiecie pod nazwą Sztafetowe Biegi Przełajowe. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał dyrektor Gimnazjum im. Kazimierza Górskiego Dariusz Siemasz.

W imprezie sportu szkolnego o mistrzostwo Powiatu Łobeskiego i awans do finałów wojewódzkich wystartowało blisko 200 dziewcząt i chłopców.

Wyniki Powiatowych Sztafetowych Biegów Przełajowych - Resko 2011

Szkoły podstawowe dziewczęta (10 x 800 m)

1. Szkoła Podstawowa DOBRA (awans do finałów wojewódzkich)

opiekun zespołu - Marzena Howsa
2. Szkoła Podstawowa WĘGORZNO
3. Szkoła Podstawowa RESKO
4. Szkoła Podstawowa nr 1 ŁOBEZ

Szkoły podstawowe chłopcy (10 x 800 m)

1. Szkoła Podstawowa WĘGORZYNO (awans do finałów wojewódzkich) opiekun zespołu - Dariusz Czajka
2. Szkoła Podstawowa RESKO
3. Szkoła Podstawowa nr 1 ŁOBEZ
4. Szkoła Podstawowa RUOWO POMORSKIE
5. Szkoła Podstawowa nr 2 ŁOBEZ

Gimnazja dziewczęta (10x800 m)

1. Gimnazjum RESKO - awans do finałów wojewódzkich opiekun zespołu - Paulina Sarnecka
2. Zespół Szkół Gimnazjalnych ŁOBEZ
3. Gimnazjum WĘGORZYNO

Gimnazja chłopcy (10x1200 m)

1. Zespół Szkół Gimnazjalnych ŁOBEZ - awans do finałów wojewódzkich opiekun zespołu - Grzegorz Pawlak
2. Gimnazjum RESKO
3. Gimnazjum WĘGORZYNO

Szkoły ponadgimnazjalne

dziewczęta (10x800 m)

1. Zespół Szkół im. T. Kościuszki ŁOBEZ - opiekun zespołu - Ewa Łukasik

chłopcy (10x1200 m)

1. Zespół Szkół im. T. Kościuszki ŁOBEZ - opiekun zespołu Mariusz Włodarz.

Obydwa zespoły uzyskały awans do finałów wojewódzkich.

Głównym organizatorem imprezy było Starostwo Powiatowe w Łobzie. Kierownictwo zawodów: Grzegorz Pawlak (powiatowy organizator sportu szkolnego) oraz Roman Gójlik i Jan Michalczyński (nauczyciele wf z Reska).

Trzy pierwsze zespoły Mistrzostw Powiatowych w Sztafetowych Biegach Przełajowych w każdej kategorii szkół otrzymały puchary.

Najlepsze zespoły z Powiatu Łobeskiego wezmą udział w finałach wojewódzkich w dniu 19.10.2011 r. w Tychowie, powiat białogardzki.

Zdzisław Bogdanowicz

IV liga zachodniopomorska – X kolejka

08.10.2011 r. - sobota:

Gryf Kamień Pomorski - Victoria Przeclaw
Sława Sławno - Energetyk Gryfino
Astra Ustronie Morskie - Vineta Wolin
11.00 Hutnik Szczecin - Rega Trzebiatów
15.00 Ina Goleniów - Leśnik/Rossa Manowo
15.00 Orzeł Wałcz - Kluczewia Stargard
16.00 Sarmata Dobra - Stal Szczecin
09.10.2011 r. - niedziela:
11.00 Pogoń II Szczecin - Lech Czaplinek

Liga Okręgowa Szczecińska – X kolejka

08.10.2011 r. - sobota:

Stal Lipiany - Polonia Płoty
13.30 Ehrle Dobra Szczecińska - Arkonia Szczecin
15.00 Piast Chociwel - Sęp Brzesko
15.00 Świt Skolwin - Morzycko Moryń
15.30 Unia Dolice - Kłos Pełczyce
16.00 Sokół Pyrzyce - Zorza Dobrzany
16.00 Odrzanka Radziszewo - Masovia Maszewo
16.45 Światowid Łobez - Odra Chojna

Regionalna Klasa Okręgowa - gr. Szczecin Płn. - X kolejka

08.10.2011 r. - sobota:

Chemik II Police - Sparta Gryfice
Jeziorak Szczecin - Flota II Świnoujście
Vielgovia Szczecin - GKS Mierzyn
Sparta Węgorzyna - Wybrzeże Rewalskie Rewal
Pomorzanin Nowogard - Wicher Brojce
13.30 Promień Mosty - Ina Ińsko
15.00 Kasta Szczecin-Majowe - Iskra Golczewo
17.30 Błękitni II Stargard - Orzeł Łoźnica

A klasa Szczecin gr. I – VII kolejka

08.10.2011 r. - sobota:

Mewa Resko - Jantar Dziwnów
Bizon Cerkwica - Błękitni Trzygłów



Orzeł Prusinowo - Fala Międzyzdroje
15.00 Pomorzanie Przybiernów - Korona Stuchowo
16.00 Bałtyk Gostyń - OKS Goleniów
09.10.2011 r. - niedziela:
15.00 Bałtyk Międzywodzie - Sowianka Sowno



A klasa Szczecin gr. II – VII kolejka

08.10.2011 r. - sobota:

Orzeł Grzędzice - Zenit Koszewo
15.00 Radowia Radowo Małe - Dąb Dębice
15.30 Olimpia Nowogard - Unia Stargard
09.10.2011 r. - niedziela:
13.30 WODR Barzkowice - Rolpol Chlebowo
15.00 Pomorzanie Krapiel - Dąbrovia Stara Dąbrowa
15.00 Orkan Dalewo - Zorza Tychowo

B klasa Szczecin gr. I – VI kolejka

08.10.2011 r. - sobota:

Gardominka/Polonia II Mechowo - Huragan Wierchocław
Prawobrzeże Świnoujście - Pomorzanie II Nowogard
14.30 Zalew Stepnica - Pionier Żarnowo
15.00 Zieloni Wyszobór - Znicz Wysoka Kamińska

B klasa Szczecin gr. II – VI kolejka

08.10.2011 r. - sobota:

Orkan II Suchań - Derby Ulikowo
Piast Kolin - Ogniwo Dzwonowo
Iskra Pomień - Światowid II Łobez
Saturn Szadzko - Znicz Sulibórz
09.10.2011 r. - niedziela:
15.00 Kluczewia II Stargard - Vitkowiec Witkowo

I klasa juniorów - gr. I Szczecin – VII kolejka

08.10.2011 r. - sobota:

Sarmata Dobra - Rega Trzebiatów
Gryf Kamień Pomorski - Sparta Gryfice
Vineta Wolin - Fala Międzyzdroje
13.00 Polonia Płoty - Ina Goleniów

Nieprawidłowości, nieprawidłowości i jeszcze raz nieprawidłowości...

Sesja zakończona wstrząsem. Co dalej z LKS Mewa Resko?

Ostatnia sesja Rady Miejskiej w Resku zakończyła się informacją, która wprowadziła radnych w osłupienie. Wstrząs, wstyd, tak mówili radni. Podczas wolnych wniosków głos zabrała pani Ada Buczma.

- W czerwcu 2010 roku zostałam wybrana na przewodniczącą Komisji Rewizyjnej w klubie LKS Mewa Resko. Chciałam zrobić porządek w tym klubie. Od lat dzieje się tam bardzo źle. Dopuszczono nas do dwóch kontroli. 21 stycznia 2011 roku złożyłam do Rady Miejskiej pismo, w którym zwróciłam się o pomoc Komisji Rewizyjnej klubu LKS Mewa Resko. Do dnia dzisiejszego (28.09.2011) nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Przekazałam wszystkie dokumenty radnym. Przyszedł do mnie raport z RIO, mamy w nim 6 stron nieprawidłowości dokonanych w tym klubie od 2008 do 2011 roku. Przyszedł do mnie także raport Starostwa Powiatowego w Łobzie, gdzie zarząd klubu dopuścił się nieprawidłowości statutowych oraz prawnych. Jestem w posiadaniu dokumentów, w których fałszowano dokumenty w Mewie Resko. A wy, jako radni, nie mogliście nam. Następna sprawa, przez to, że wykazałam tyle nieprawidłowości zostałam z tego klubu usunięta. Na tym zebraniu był wtedy burmistrz i jeden z radnych. Zostałam usunięta, ale to Walne Zgromadzenie z 24 stycznia br. zostało unieważnione przez Starostwo Powiatowe. Zarząd Mewy Resko ma obowiązek do 31 października 2011 roku zwołać nowe Walne Zgromadzenie. W tej chwili w klubie robi się coś takiego, że usuwa się wszystkich członków stowarzyszenia, którzy byli za prawidłowościami, usuwa się ich bez podania przyczyny. Jest mi bardzo przykro, że nikt z radnych nie zainterweniował, tym bardziej, że miasto przekazuje 140.000 zł na klub. Chodzi nam o interes dzieci i młodzieży. Od 2008 roku nie ma ewidencji sprzętu w tym klubie! Czy wyobrażacie sobie państwo, ile pieniędzy idzie w niwecz? Gdzie jest nadzór? Ten klub jest na ostatnim miejscu w Aklasie! - mówiła bardzo



żywiłowo pani Buczma.

Takiej informacji na zakończenie sesji nie spodziewał się chyba nikt z obecnych. Na twarzach radnych było widać wielkie niedowierzanie, prawdziwy szok.

Radna Renata Kulik, która jest przewodniczącą Komisji Sportu, pytała dlaczego pani Buczma tak późno mówi o tym na sesji. Radna dodała, iż nikt z radnych nie dostał informacji od przewodniczącej Barbary Basowskiej o piśmie skierowanym do radnych o pomoc.

W odpowiedzi radna otrzymała informację, iż dopiero pismo od Starostwa z 26 sierpnia br., w którym pani Buczma dostała informację o unieważnieniu Walnego Zgromadzenia ze stycznia br., na którym ją usunięto, zobowiązało ją do tego, aby walczyć dalej o dobro klubu. Wcześniej nie mogła tego zrobić, bo nie była już członkiem stowarzyszenia.

Burmistrz Reska mówił iż Mewa jest stowarzyszeniem, więc nikt z zewnątrz nie może ingerować w sprawę klubu. Mówił, że Urząd Miejski może kontrolować jak klub wykorzystuje pieniądze, które otrzymuje z budżetu miasta. Głos w dyskusji zabrał także radny Nowak: - Gdybyśmy zostali poinformowani o piśmie, jaki złożyła pani Buczma do Urzędu Miejskiego, na pewno nie doprowadzilibyśmy do kontroli RIO. Dzisiaj jest mi wstyd. To jest szok - mówił z niedowierzaniem.

Radni postawili wniosek do przewodniczącej, aby zwołać jak najszybciej

wspólne posiedzenie komisji, która byłaby poświęcona tylko i wyłącznie klubowi LKS Mewa Resko. Na spotkanie ma zostać zaproszony prezes klubu Jan Andrusieczko.

W kulisach udało nam się porozmawiać z panią Adą Buczma. Poprosiliśmy o dodatkowe informacje.

Pierwszą kontrolę Komisja Rewizyjna w klubie przeprowadziła w czerwcu; w lipcu jeden z członków zrezygnował z funkcji. Statut pozwala jednak, aby Komisja składała się z dwóch

członków.

- Podczas pierwszej kontroli sprawdziliśmy rozliczenie konta bankowego i sprawozdanie finansowo-księgowe. Wtedy po kontroli odnotowaliśmy 9. punktów, w których odnotowaliśmy nieprawidłowości. Zostało to przyjęte do wiadomości przez prezesa klubu. Odnotowaliśmy m.in. brak pełnej dokumentacji pozycji środków chemicznych i artykułów spożywczych. Księgowa na Walnym Zgromadzeniu podała, że zapłaciła za sędziów opłatę w wysokości 5.444 zł. Zadzwoiliśmy do ZZPN i okazało się, że do dnia 22 czerwca poprzedniego roku Mewa wpłaciła tylko 2.000, czyli na resztę kwoty nas oszukali. Jednak całkowity koszt sędziowania nie był taki jak podano. Dowiedzieliśmy się, że powinno to być 4.538 zł. Poszło to już z pieniędzy obecnego zarządu. Były w raporcie kasowym listy zawodników, którzy otrzymywali diety. Z zeznań 15 zawodników wiemy, iż diety nie były wypłacone. Podpisy zawodników nie były też identyczne z podpisami na liście składek członkowskich. Wszystko przeanalizowaliśmy - mówiła.

Pani Buczma wyciąga kolejne dokumenty i wskazuje na następne nieprawidłowości: - Klub wykazał, że na zakup materiałów i sprzętu sportowego przeznaczył kwotę w wysokości ponad 17.000 zł. A do końca poprzedniego zarządu otrzymaliśmy rozliczenie prezesa na kwotę 7.709 zł. Więc brakuje ponad 10.000 zł. Wykazuje to także RIO.

Przy czym niektóre nazwiska zawodników pojawiają się dwa razy, w bardzo krótkim odstępie czasu. Wyłapaliśmy takie niuanse, że ktoś kupił buty np. w marcu i zaraz w następnym miesiącu kupił następne buty. Księgowa na Walnym Zgromadzeniu wykazywała więc nieprawdziwe informacje, a członkowie stowarzyszenia przyjmowali je. W międzyczasie osoba, która jest odpowiedzialna za ewidencję, napisała oświadczenie: „Oświadczam, iż nie miałem pełnej ewidencji zakupowanego sprzętu sportowego w klubie LKS Mewa Resko do dnia 22 czerwca 2010 roku”. Czyli nie ma ewidencji na sprzęt, na który wydał ponad 17.000 zł.

Z opowiadania pani Ady Buczmy wynika, iż klub pisał do Urzędu Miejskiego sprawozdania, które nie odpowiadają w ogóle temu, co jest w dokumentach. W drugim protokole komisji było już mniej punktów. Nadal jednak brakowało podpisów prezesa na fakturach stwierdzających zasadność wykonania zapłaty. Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej mówiła także o uchwałach, które były podejmowane, ale nierealizowane. Zostały także zmienione podpisy w banku, czyli lista osób, które mogły pobierać pieniądze. Na Walnym Zgromadzeniu, które przeprowadzono w styczniu, nie było sprawozdania Komisji Rewizyjnej. Panią Adę Buczmę wyproszone, więc Walne Zgromadzenie odbyło się nieprawidłowo. Pani Buczma posiada dokument potwierdzający fałszowanie podpisów poprzedniej Komisji Rewizyjnej, a konkretnie podrobienie podpisów dwóch członków. Jeden z członków nie otrzymał także żadnych dokumentów do kontroli. Pani Buczma mówiła także, iż Jan Andrusieczko nie reagował i nie podjął żadnych decyzji w sprawie wykazanych nieprawidłowości, co napisała także w piśmie do Rady Miejskiej w Resku. Zobaczyliśmy także pisma o wykreśleniu członków ze stowarzyszenia bez podania jakiegokolwiek przyczyny.

Wydaje się, że sprawę tę w Resku zamiatano pod przysłowiowy dywan. Ktoś gdzieś zgubił także pismo w Urzędzie Miejskim, co na pewno wymaga wyjaśnienia. Najlepsze na zakończenie wydają się słowa pani Buczmy: - Nieprawidłowości, nieprawidłowości i jeszcze raz nieprawidłowości...

Piotr Jachym

RIO o finansach Mewy Resko

(RESKO). Na stronie Regionalnej Izby Obrachunkowej pojawiło się już wystąpienie pokontrolne z kontroli przeprowadzonej w terminie od 9 do 30 czerwca 2011.

Kontrola doraźna dotyczyła Gminy Resko oraz Ludowego Klubu Sportowego „Mewa” Resko w zakresie rozliczenia dotacji otrzymanych z budżetu Gminy Resko w latach 2008-2011. Protokół kontroli został podpisany przez burmistrza Reska 12 lipca 2011 roku.

Nie było na BIP

Z wystąpienia wynika, że w latach 2008 – 2011 nie zamieszczano w Biuletynie Informacji Publicznej ogłoszenia o otwartym konkursie na prowadzenie w 2008 roku działalności z zakresu upowszechniania w Gminie Resko sportu i kultury fizycznej, nie ogłoszono z co najmniej trzydziestodniowym wyprzedzeniem otwartego konkursu ofert na prowadzenie w 2010 roku działalności z zakresu upowszechniania w Gminie Resko sportu i kultury fizycznej, nie zamieszczono na stronie internetowej ogłoszenia o otwartym konkursie na prowadzenie w 2011 roku działalności z zakresu upowszechniania w Gminie Resko sportu i kultury fizycznej.

Nie zamieszczono również na stronie internetowej wyniku otwartego konkursu ofert na prowadzenie w 2011 roku działalności z zakresu upowszechniania w Gminie Resko sportu i kultury fizycznej.

Sprawozdania bez nadzoru

W latach 2008 – 2010 na złożonych przez Ludowy Klub Sportowy „Mewa” Resko sprawozdaniach (częściowych oraz końcowych) z realizacji zadania publicznego w zakresie upowszechniania w Gminie Resko sportu i kultury fizycznej brak było dat wpływu do Urzędu Miejskiego w Resku.

Przyjęto sprawozdania częściowe i sprawozdania końcowe z realizacji zadania publicznego upowszechnianie w Gminie Resko sportu i kultury fizycznej za lata 2008, 2009, 2010, które nie były podpisane przez Prezesa Ludowego Klubu Sportowego „Mewa” Resko, a tylko przez Główną Księgową.

Przyjęto w latach 2008 – 2011 nieprawidłowo sporządzone przez Ludowy Klub Sportowy „Mewa” Resko rozliczenie otrzymanej z bu-

dżetu Gminy Resko dotacji na upowszechnianie w Gminie sportu i kultury fizycznej, tj.:

w 2008 roku: w wykazie faktur zweryfikowanym przez Skarbnika Gminy „Rozliczenie dotacji – LKS MEWA Resko za 2008 r.” nie zakwestionowano wydatków udokumentowanych kopiami faktur, rachunków oraz umowy na łączną kwotę 1.779,59 zł.

W 2009 roku: w załączonym do sprawozdania końcowego z wykonania zadania publicznego „Upowszechnianie w Gminie Resko sportu i kultury fizycznej w okresie od 01.01.2009 r. do 31.12.2009 r.” zestawieniu faktur zaniżono kwotę zrealizowanych wydatków o 1.678,88 zł. Nieprawidłowo podsumowano łączną kwotę wydatków - wpisano kwotę 130.000 zł zamiast 131.678,88 zł (tj.: w zestawieniu faktur za I półrocze zaniżono o łączną kwotę 1.503,88 zł – wykazano kwotę 64.369,16 zł zamiast 65.873,04 zł, a zestawienie faktur za II półrocze zaniżono o kwotę 175 zł – wykazano kwotę 65.630,84 zł zamiast 65.805,84 zł). Gmina nie dokonała kontroli i oceny realizacji zadania.

W wykazie faktur, na podstawie którego Ludowy Klub Sportowy „Mewa” Resko dokonał rozliczenia dotacji udzielonej z budżetu Gminy, nieprawidłowo udokumentowano

wydatki w łącznej kwocie 1.602,90 zł, tj.: w 3 przypadkach zawyżono kwoty wykazanych w zestawieniu wydatków łącznie o 106,90 zł, w 1 przypadku dokonano rozliczenia środków dotyczących roku 2008 w kwocie 1.286,68 zł, w dniu 02.04.2009 r. dokonano płatności przelewem w kwocie 99 zł bez udokumentowania oraz dwukrotnie dokonano zapłaty za Fakturę VAT Nr F/1537/2/09 z dnia 25.06.2009 r. na kwotę 110,32 zł, czym naruszono postanowienia zawarte w § 2 ust. 5 Umowy Nr ZP.4120-1/08 z dnia 23 stycznia 2009 roku zawartej pomiędzy Gminą Resko a LKS „Mewa” Resko na upowszechnianie w Gminie Resko sportu i kultury fizycznej.

Złożone przez Klub Sprawozdanie końcowe za 2009 rok pomimo ww. nieprawidłowości zostało przyjęte i zatwierdzone bez zastrzeżeń przez Podinspektora ds. zamówień publicznych.

W 2010 roku w załączonym do sprawozdania końcowego z wykonania zadania publicznego „Upowszechnianie w Gminie Resko sportu i kultury fizycznej w okresie od 01.01.2010 r. do 31.12.2010 r.” w zestawieniu faktur kwotę zrealizowanych wydatków zaniżono o 500,70 zł. Nieprawidłowo podsumowano łączną kwotę wydatków – wpisano kwotę 130.000 zł zamiast 130.500,70 zł. Gmina nie dokonała

kontroli i oceny realizacji zadania.

W 2011 r. w złożonym sprawozdaniu w części II pkt 1. „Rozliczenie ze względu na rodzaj kosztów” wykazano wykorzystaną dotację w łącznej kwocie 33.976,67 zł, natomiast w Zestawieniu Faktur wykazano wykonane wydatki w łącznej kwocie 28.110,15 zł (różnica wynosi 5.866,52 zł), Zleceniodawca nie dokonał kontroli i oceny realizacji zadania.

Złożone przez LKS „Mewa” Resko sprawozdanie częściowe za okres od 01.01.2011 r. do 31.03.2011 r. pomimo ww. nieprawidłowości zostało przyjęte i zatwierdzone bez zastrzeżeń przez Podinspektora ds. zamówień publicznych w dniu 14.04.2011, za co odpowiedzialność ponosi Podinspektor ds. zamówień publicznych oraz Podinspektor ds. księgowości budżetowej, a z tytułu nadzoru Skarbnik Gminy oraz Burmistrz Gminy.

Nie wyegzekwowano do dnia zakończenia czynności kontrolnych, tj. do dnia 30 czerwca 2011 roku zwrotu do budżetu Gminy Resko dotacji wykorzystanej niezgodnie z przeznaczeniem: za 2009 rok w kwocie 1.144,02 zł, za 2010 rok w kwocie 528,27 zł, za co odpowiedzialność ponosi Podinspektor ds. księgowości budżetowej, a z tytułu nadzoru Skarbnik Gminy oraz Burmistrz Gminy. MM

Lodowisko czy chodniki?

(WĘGORZYNO). To, czy w tej gminie powstanie Biały Orlik, zależeć będzie od samych mieszkańców. Kwestię budowy Białego Orlika poruszyła podczas sesji Rady Miejskiej Barbara Pietrusz, nawiązując do ewentualnych planów budowy lodowiska w Węgorzynie.

- 600 tys. zł na Białego Orlika... Jakie są koszty utrzymania Orlika i kto go miałby utrzymywać? Mieszkańcy mówią, że za 300 tys. zł chcemy chodzić po ładnych chodnikach, ładnych drogach. Na pewno wiem, że nie było konsultacji ze środowiskiem nauczycieli. Jest to poważna kwota, którą będziemy musieli zainwestować – powiedziała radna.

Biały Orlik to zbudowane na wzór piłkarskich Orlików, odkryte, ogrodzone i oświetlone lodowisko. Koszt takiego lodowiska oszacowano na około 600 tys. zł, z czego połowę finansuje gmina.

Lodowiska muszą zostać umiejscowione na terenie kompleksu sportowego, powstałego w ramach programu „Moje Boisko-Orlik 2012”, natomiast składane montowane powinny być na boiskach o nawierzchni poliuretanowej (zbudowanych na podłożu przepuszczalnym), natomiast lodowiska stałe zrealizowane powinny zostać w innym miejscu w bezpośrednim sąsiedztwie Orlika, zapewniającym możliwość należytego ich wykonania. Obiekt ma być ogólnodostępny. Możliwe jest pobieranie za korzystanie z lodowiska opłat, które będą bilansowały koszty ponoszone na utrzymanie obiektu.

- Kontaktowałam się w tej sprawie z przedstawicielami grup sportowych, uczniowskich itp. Jeśli pani wiedza na temat oczekiwań mieszkańców jest inna, to ja wykonam to, co państwo postanowią – odparła burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska na wypowiedź radnej.

Warto tu zwrócić uwagę, że za

koszty kwalifikowane uznane zostaną: opracowanie dokumentacji technicznej, zakup i montaż przyłącza oraz infrastruktury niezbędnej do wytworzenia lodu, zakup i montaż band wokół lodowiska, wykonanie oświetlenia, zakup i montaż chodników gumowych w ciągach komunikacyjnych, o powierzchni gwarantującej bezpieczne korzystanie z obiektu.

Natomiast kosztami niekwalifikowanymi są: zagospodarowanie terenu niezwiązane bezpośrednio z lodowiskiem, zakup systemu nagłośnienia lodowiska, wykonanie zaplecza technicznego (wypożyczalnia łyżew, szatnie), zakup pozostałego sprzętu: typu ławki, suszarka do łyżew, ostrzałka do łyżew, wykonanie przyłączy technicznych niezwiązanych z lodowiskiem, koszt demontażu lodowiska, zakup maszyny do pielęgnacji lodu, wykonanie ewentualnego zadaszania obiektu, koszty związane z obsługą obiektu. MM



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Akademia dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw

Dofinansowane szkolenia

(197,72 zł dla mikro i małych firm; 263,04 zł dla średnich firm):

- ABC prawa pracy
- Profesjonalna obsługa klienta
- Coaching
- Marketing internetowy

Na szkolenia zapraszamy **przedsiębiorców z woj. zach.-pom.** i ich **pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę**

Najbliższe szkolenia:

COACHING

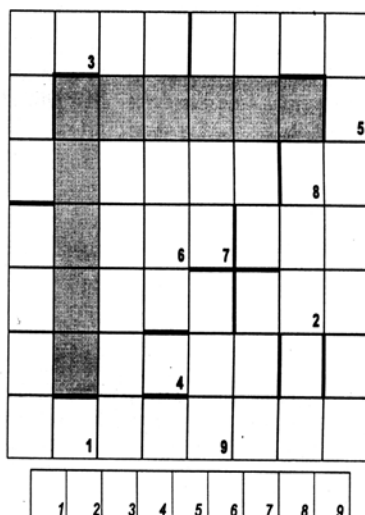
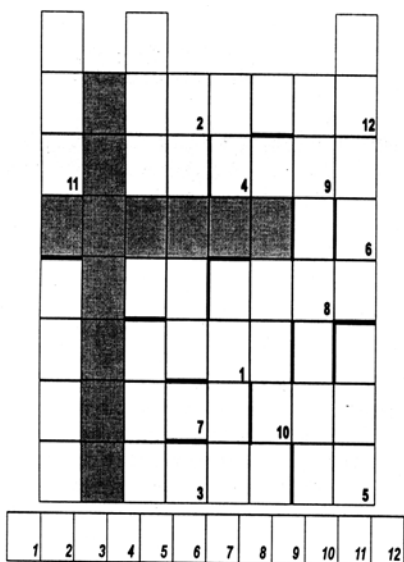
11-12.10.2011 Hotel Polanin, Połczyn Zdrój

MARKETING INTERNETOWY

25-26.10.2011 Hotel Barlinek, Barlinek

Biuro projektu: DORADCA Ewa Prus
al. Powstańców Wlkp. 63A lok. 105
70-130 Szczecin
tel/fax. 91 482 82 06; 91 485 38 70
akademia@doradca.org.pl

www.szkolenia.doradca.org.pl



W pola zaczernione wpisać imię i nazwisko autora powieści "Kozietulski i inni". Miejsce wpisu pozostałych wyrazów do odgadnięcia. Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie tytułu opowiadania tego samego autora.

-100 m² DZIAŁKI - GŁOS Z ODBIORNIKA BEZ ANTENY - KULIG - PUSTYNIA W AZJI - KOMPUTEROWA JEDNOSTKA INFORMACJI - ZAUFANIE LUB WYZNANIE - BRZYDKO O KROWACH - POLSKA RZĘKA (czarna woda) - CYWILNA POTANIAŁA - KABARET Z JANEM KACZMARKIEM - SZARŻA, NATARCIE - STRUŚ NANDU - DUŻA KOŚĆ - STAROGRECKIE ZAWODY (ze słowa noga) - ANGIELSKI SZLACHCIC (ze słowa lera) - UCHWYT U WRÓT - GÓRY NA GRANICY AZJI I EUROPY - CHORWACJA DLA CHORWATÓW - KOLEKCJONER - WYTYCZONA TRASA TURYSTYCZNA - PIERWIASTEK O LA. 39

W pola zaczernione wpisać imię i nazwisko autora powieści "PRZYPADKI ROBINSONA CRUSOE". Miejsce wpisu pozostałych wyrazów do odgadnięcia. Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

-KURA, GOŁĄB LUB PAW - MIASTO NAD RZĘKĄ PISĄ - KANDYDAT NA SĘDZIEGO ODBYWAJĄCY PRAKTYKĘ - "POD EGIDĄ", "ELITA", "POTEM" - SKRÓT Z RECEPTY - GÓRY W AFRYCE - DUŻA ROPUCHA - SPOLSZCZONA NAZWA RZĘKI ENNS (anagram słowa niasa) - BUSTER. AKTOR, KOMIK O KAMIENNEJ TWARZY - LUDOŻERCA - WKŁĘŚLA LUB WYPUKŁA POWIERZCHNIA CIECZY - PLAKAT - DUŻA TECZKA DLA MINISTRA - JACEK SOPLICA - JAKO KSIĄDZ - NAPÓJ PIRATÓW - ODDZIAŁ WOJSK RZYMSKICH - UCZESANIE JAK... KUCHARZ - KOŃCZYNA GÓRNA - ŁÓDŹ NOEGO

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 36 brzmiało:

„Czasem aureola ma kształt zera”

Nagrodę wylosowała pani Maria Szylinowicz z Łobza.

Gratulujemy.



Studio Foto-Klif Fotografowanie-Wideofilmowanie
Edward Lipa- 508 285 242 www.fotoklif.com.pl

Rząd zmniejszył dotacje na drogi, samorządów na nie nie stać

(ŁOBEZ). Na początku tego roku zostały zawarte uzgodnienia pomiędzy gmina a powiatem, że zostanie wyremontowana ul. Kolejowa. Czy jednak inwestycja ta zostanie zrealizowana jednorazowo, czas pokaże.

Zgodnie z uzgodnieniami powiat miał pokryć 50 proc. kosztów inwestycji, tak jak przewiduje Narodowy Program Dróg Lokalnych. Za 420 tys. zł starostwo jednak mogłoby samo to zrobić, wykonując prace własnym zakresem, zlecając jedynie nakładkę bitumiczną.

Niedawno został ogłoszony nabór, ale zmieniły się warunki. Narodowy Program polega teraz na tym, że 70 proc. finansuje samorząd a 30 proc. - Rząd. W tej sytuacji, śladem za poczynionym zobowiązaniem, powiat chciał przesłać pismo, ale czas naglił, bo 5 października trzeba już składać wnioski, z tego też powodu powiat wysłał do gminy pismo przewodnie, a wraz z nim propozycja porozumienia zarządu i gminy Łobez, w którym zarząd określił, że

powiat łobeski zobowiązuje się do pokrycia 50. proc. inwestycji jednakże nie więcej niż 420 tys. zł.

- W poniedziałek panowie burmistrzowie przyszli na rozmowy do nas; wielkości zawarte w porozumieniu są niezgodne z rozporządzeniem. Rozporządzenie mówi o 70 proc. ale zgodne są z naszymi ustaleniami, a my jesteśmy w stanie zrobić te ulicę na przestrzeni lat robiąc w jeden rok chodnik, w drugi - drugi chodnik i nakładkę bitumiczną. W tej kwocie, jaką przewidzieliśmy. Natomiast nie widzimy szans na sfinansowanie tego zadania na poziomie 70 proc.; jest to kwota około 700 tys. zł. Zarząd odstąpił od zamiaru złożenia wniosku do Narodowego Programu na dokończenie trzeciej części, to jest etap Resko-Węgorzyno. Tam jest rząd 4-4,5 miliona zł, ale 70 proc. udział nasz. To po prostu robienie inwestycji na nasz koszt. Czekamy na lepsze sytuację - poinformował starosta łobeski podczas sesji Rady Powiatu.